

Napływają dostawy radzieckich maszyn dla Nowej Huty

Na stację przeładunkową Huty Im. Lenina nieprzerwanie napływają dostawy konstrukcji, maszyn i urządzeń ze Związku Radzieckiego i licznych zakładów krajowych. W ciągu listopada i pierwszych dni grudnia br. dla poszczególnych obiektów kombinatu nadeszło łącznie ponad 7 tysięcy ton urządzeń i konstrukcji.

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Cena 20 gr

Rok X Wyd. A B

Poznań, sobota 18 XII 1954 r.

Nr 300 [3387]

Taiwan i Wyspy Rybackie muszą wrócić do Chin Ludowych Rząd ZSRR popiera w pełni żądanie premiera Ch.R.L. Czou En-laia

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS opublikowała następujące oświadczenie ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR:

W dniu 2 grudnia 1954 r. w Waszyngtonie został podpisany między Stanami Zjednoczonymi a kliką Czang Kajsze, ukrywającą się na wyspie Taiwan, tzw. „układ o bezpieczeństwie wzajemnym”.

Sekretarz stanu USA Dulles ujawnił agresywny charakter tego układu oświadczając:

„Mam nadzieję, że podpisanie tego układu o obronie położą raz na zawsze wszelkim pogłoskom i doniesieniom, że Stany Zjednoczone w ten czy inny sposób zgodzą się na oddanie Taiwanu i Wysp Rybackich pod kontrolę komunistów”.

Jak wynika z tekstu wspom-

nianego agresywnego układu oraz z oświadczenia pana Dullesa, USA mają na celu odebranie od Chin Taiwanu i wysp Penhuledao (Wyspy Rybackie) i objąć pod swe panowanie te rdzennie chińskie terytoria.

Tego rodzaju akt ze strony USA stanowi brutalne pogwałcenie zobowiązań, które USA przyjęły na siebie zgodnie z porozumieniem międzynarodowym, potwierdzającym słuszną prawa Chin do wspomnianych odwiecznie chińskich terytoriów.

Jak wiadomo, deklaracja z 1943 roku podpisana w Kairze równie przez Stany Zjednoczone i Anglię stwierdza uroczystie, że „wszystkie terytoria odebrane Chińczykom przez Japonię, jak np. Mandżuria, Taiwan i Wyspy Rybackie zostaną zwrócone Chinom”. Decyzja ta została potwierdzona w deklaracji poczdamskiej z 1945 roku, która została podpisana przez USA jak również przez Anglię. Po kapitulacji Japonii Taiwan i wyspy Penhuledao zostały przyłączone do Chin kontynentalnych.

W okresie późniejszym rząd USA niejednokrotnie oświadczał, że Stany Zjednoczone nie wyrażają agresywnych zamiarów wobec wymienionych terytoriów. W szczególności w swym oświadczeniu z 5 stycznia 1950 roku na temat Formozy (wyspa Taiwan) prezydent Truman stwierdził:

„Stany Zjednoczone nie mają żadnych zaborczych zamiarów w stosunku do Formozy lub innego obszaru chińskiego. Stany Zjednoczone nie pragną bynajmniej uzyskać jakichś specjalnych praw lub przywilejów, ani zakładać baz wojskowych na Formozie... Nie zamierzają one bynajmniej użyć swych sił zbrojnych do ingerencji w obecną sytuację... Rząd Stanów Zjednoczonych nie udzieli pomocy militarnej wojskom chińskim znajdującym się na Formozie, ani nie będzie udzielał im rad w dziedzinie wojskowej”.

Jednakże w czerwcu 1950 roku, wraz z rozpętanem wojny w Korei rząd Stanów Zjednoczonych wydał swym wojskom rozkaz wyruszenia na Taiwan i do chwili obecnej faktycznie okupuje tę część terytorium Chińskiej Republiki Ludowej.

Zawarty 2 grudnia br. między Stanami Zjednoczonymi a kliką Czang Kajsze agresywny układ ma na celu znalezienie pretekstu do bezprawnego pozostawiania amerykańskich sił zbrojnych na Taiwanie i na Wyspach Rybackich oraz do utrzymania okupacji tych terytoriów przez Stany Zjednoczone.

Zawarcie przez rząd Stanów Zjednoczonych układu z kliką czangkajszekowską na Taiwanie stanowi brutalne naruszenie suwerenności i integralności terytorialnej Chińskiej Republiki Ludowej, a tym samym stanowi naruszenie Karty

Narodów Zjednoczonych, która stwierdza w artykule 2 pkt. 4, że:

„Wszyscy członkowie Organizacji Narodów Zjednoczonych powstrzymują się w swych stosunkach międzynarodowych od stosowania groźby użycia lub użycia siły (Ciąg dalszy na str. 2)”

Wszeczwiązkowy Zjazd Pisarzy Radzieckich

W środę, 7 bm. w wielkim Pałacu Kremleskim nastąpiło otwarcie II Wszeczwiązkowego Zjazdu Pisarzy Radzieckich. Na zjazd przybyli przedstawiciele organizacji literackich, republik związkowych i autonomicznych, krajów i obwodów ZSRR.

Polskie i francuskie związki zawodowe będą współpracowały z sobą dla wspólnego przeciwstawienia się grożącemu naszym narodom niebezpieczeństwu

Z okazji odbywającej się w dniach od 9 do 14 grudnia 1954 r. w Warszawie VII sesji Rady Generalnej Światowej Federacji Związków Zawodowych, miało miejsce spotkanie delegacji Polski i Francji, celem wzajemnej wymiany poglądów co do obecnej sytuacji oraz co do wspólnych dążeń, zmierzających do poprawy położenia klasy robotniczej, do obrony pokoju i niezawisłości obu krajów.

Obie delegacje stwierdziły zgodnie, że podejmowane obecnie przez rządy zachodnie postanowienia w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich, stanowią poważne zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa narodów Europy, a w szczególności najbliższych sąsiadów Niemiec — Francji i Polski, które tylekroć padały ofiarą niemieckiego imperializmu.

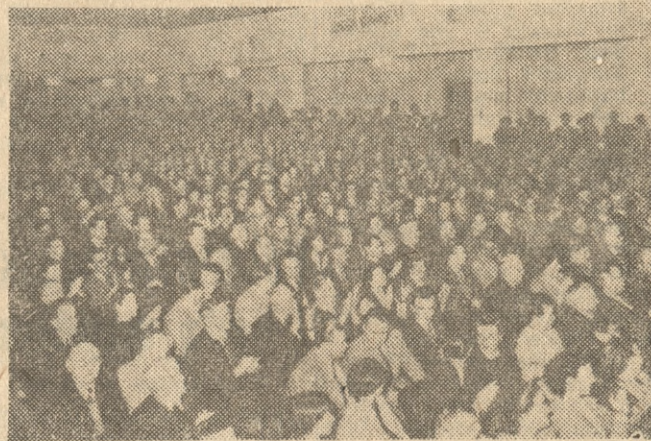
Remilitaryzacja Niemiec i związane z nią zaostreżenie wysiłku zbrojeniowego godziłyby bezpośrednio w interesy życiowe ludzi pracy, pociągnęłyby za sobą dalsze obniżenie stopy życiowej i spowodowałyby dalsze wzmocnienie ataków reakcji na prawa i zdobycze robotnicze.

W tej sytuacji nakazem chwili jest podjęcie przez

Narody nie chcą układów wojennych



W całej Francji odbywają się wiece, których uczestnicy dają wyraz swej niezłomnej woli walki przeciwko ratyfikacji układów londyńskich i paryskich, o pokojowe rozwiązanie kwestii niemieckiej, o zbiorowe bezpieczeństwo w Europie. — Na zdjęciu: prezydium wiecu, który odbył się w Paryżu. Fot. — CAF



W hali miejskiej w Solingen (Niemcy zachodnie) odbył się wiec przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i rekrutacji młodzieży zachodnio-niemieckiej do neohitlerowskiego Wehrmachtu. Na wiecu zredagowano pismo do posłów Bundestagu z żądaniem, by starali się oni doprowadzić do zjednoczenia Niemiec w drodze rokowań.

Na zdjęciu: widok hali miejskiej w Solingen, w czasie wiecu. Fot. — CAF

W gostyńskim lepiej
w kolskim gorzej

Przez zbiorowe transporty do szybkiej likwidacji zaległości w dostawach żywności

Rolnicy powiatu gostyńskiego wykonali do końca listopada br. 91 proc. rocznego planu dostaw żywności. W pierwszych trzynastu dniach grudnia zrealizowali 12 proc. planu miesięcznego. W powiecie kolskim wykonano dotychczas dopiero 60 proc. rocznego planu skupu żywności.

Czy jest jakaś istotna różnica w warunkach glebowych i hodowlanych w tych dwóch powiatach? Nie! Nie ma żadnej różnicy, a nawet powiat kolski ma trochę lepsze warunki. W czym tkwi więc przyczyna tak poważnej różnicy w wykonywaniu dostaw w tych dwu powiatach?

W drugiej połowie listopada chłopcy w powiecie Gostyń zorganizowali 6 zbiorowych transportów, w których wzięło udział 634 dostawców, przywożąc do punktu skupu 748 sztuk zwierząt rzeźnych. W powiecie Kolo w tym samym okresie odbyły się 4 dostawy, w których wzięło udział zaledwie 159 rolników. Do punktów skupu dostarczono 222 tuczniki.

Różnica to poważna i wiele mówiąca. Dowodzi ona, że tam gdzie organizuje się zbiorowe dostawy — szybciej wywiązują się chłopcy ze swych zaległości.

Termin realizacji zaległości w dostawach żywności upływa za dwa tygodnie. Wykorzystać okres ten na organizowanie zbiorowych transportów — tak jak to czynią chłopcy w powiecie Gostyń — oto zadanie każdej wsi i gromady.

Z państwem rozliczamy się jeszcze przed Nowym Rokiem. — Gromadzkie rady narodowe obejmują władzę bez ciążących na kontach wiosek zaległości. Taką powinna być atmosfera wszystkich gospodarnych chłopów ziem wielkopolskich.

Apel Rady Generalnej ŚFZZ w sprawie uwolnienia marynarzy polskiego statku i radzieckiego tankowca

Rada Generalna Światowej Federacji Związków Zawodowych zwraca się do wszystkich pracujących i wszystkich organizacji związkowych świata z apelem, by wzmogły akcję w sprawie uwolnienia marynarzy polskiego statku „Prezydent Gottwald” i radzieckiego tankowca „Tuapse”.

Marynarze ci zostali bezprawnie aresztowani i uwięzieni przez czangkajszekowców, z którymi współdziałały siły zbrojne Stanów Zjednoczonych.

Polscy i radzieccy marynarze zostali w brutalny sposób rozłączeni ze swymi rodzinami, uwięzieni i poddani nieludzkiemu traktowaniu. Tymi metodami prześladowcy pragną złamać ich wolę oporu i zmusić do wyrzeczenia się powrotu do swych ojczystych krajów.

Te metody, stanowiące jawne pogwałcenie wolności osobistej i prawa międzynarodowego i przyczyniające się do zwiększenia napięcia międzynarodowego, cieszą się poparciem kół rządzących Stanów Zjednoczonych.

Rada Generalna ŚFZZ ostro protestuje w Organizacji Narodów Zjednoczonych przeciwko tym aktom, które międzynarodowa opinia publiczna osądza jako metody pirackie, których nie wolno tolerować.

Rada Generalna wzywa wszystkich ludzi pracy oraz ich organizacje związkowe we wszystkich krajach do podejmowania akcji popierających żądanie bezwarunkowego i natychmiastowego uwolnienia ich braci oraz domagania się zlikwidowania sytuacji zagrażającej pokojowi międzynarodowemu.

List Rady Generalnej ŚFZZ do sekretarza generalnego ONZ i przewodniczącego IX sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ

Panie Sekretarzu Generalny! Panie Przewodniczący! Jak Panom wiadomo, przed przeszło sześciu miesiącami zostały siłą zatrzymane i odprowadzone na wyspę Taiwan przez okrety wojenne Czang Kajsze, popieranego przez rząd Stanów Zjednoczonych, polski statek handlowy „Prezydent Gottwald” i radziecki tankowiec „Tuapse”. Żalęgi tych statków zostały uwięzione. W takich samych okolicznościach w październiku 1953 roku zatrzymany został polski statek „Praca”, a jego załoga również została uwięziona na Taiwanie i zwolniona dopiero po upływie 9 miesięcy.

Wysiłek szeregu organizacji międzynarodowych, które podjęły akcję w sprawie uwolnienia tych statków i ich załóg, pozostały do dnia dzisiejszego bez rezultatu. Marynarzy obu tych statków rozłączono z rodzinami i uwięziono, aby w ten sposób zmusić ich do wyrzeczenia się swych ojczystych krajów.

Jak Panom jest również wiadomo, siły zbrojne Czang Kajsze atakują na wodach Dalekiego Wschodu także statki innych państw. Zagrożenie bezpieczeństwa żeglugi na wodach Dalekiego Wschodu, jak i łamanie ogólnie przyjętych zasad wolności żeglugi, stanowią ogniewo w długim łańcuchu bezprawnych aktów, przy pomocy których władze Taiwanu wspólnie z rządem Stanów Zjednoczonych próbują zaostreżać sytuację międzynarodową.

Rada Generalna Światowej Federacji Związków Zawodowych wnosi ostry protest przeciwko atakom na wolność osobistą oraz bezpieczeństwo i wolność żeglugi na Dalekim Wschodzie. Kieruje ona do Panów prośbę o wykorzystanie wszystkich znajdujących się w ich dyspozycji środków, aby spowodować jak najszybsze uwolnienie załóg statków „Prezydent Gottwald” i „Tuapse”.

Rada Generalna ŚFZZ jest przekonana, że Panowie wezmą pod uwagę zasygnalizowane fakty i że powzięte zostaną odpowiednie środki, by położyć kres sytuacji zagrażającej wolności żeglugi, bezpieczeństwu statków i ich załóg na wodach Dalekiego Wschodu.



TAIWAN — AMERYKAŃSKIE OGNISKO AGRESJI
Szkolone za amerykańskie dolary i uzbrojone w broń amerykańską wojska Czang Kajsze są w rękach imperialistów USA posłusznym narzędziem przy realizacji ich zbrodniczych planów wojennych, skierowanych przeciwko narodom Azji i całego świata. Na zdjęciu: ćwiczenia wojsk kuomintangowskich na Taiwanie.

Zrobimy wszystko aby pokój, szczęście i dobrobyt zapanowały na całym świecie

Spotkanie ludności Warszawy z delegatami na VII sesję Rady Generalnej ŚFZZ

WARSZAWA (PAP) 15 bm. w hall ZS „Gwardia” w Warszawie odbyło się spotkanie ludności stolicy z delegatami na VII sesję Rady Generalnej Światowej Federacji Związków Zawodowych. Mieszkańcy Warszawy, wypielający udekorowaną flagami i różnorodnymi transparentami halę gościnną oklaskami powitali przybyłych na spotkanie przedstawicieli organizacji związkowych z 55 krajów wszystkich kontynentów świata.

Po zagajeniu spotkania wśród długo nie milknących oklasków na trybunę wchodzi przewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych — G. di Vittorio.

„My, ludzie pracy — oświadczając z mocą Giuseppe di Vittorio — pod przewodnictwem Światowej Federacji Związków Zawodowych dotrzymamy naszych zobowiązań uratowania pokoju świata, zdecydowanego pchnięcia naprzód koła historii na drogę dobrobytu, powszechnego postępu przyjaźni i braterstwa między wszystkimi ludami świata.

Kolejnym mówcą był przewodniczący WCPS — Leonid Solowow. Zebrani gorąco przyjęli jego słowa:

„Rada Generalna ŚFZZ wezwala klasę robotniczą Europy, aby zagroziła drogę wojnie i powstrzymała krwawą rękę tych, którzy chcą odrodzenia znieprawdzonego przez wszystkich Wehrmachtu. Zrobimy wszystko, aby pokój, szczęście i dobrobyt zapanowały na całym świecie. Swą wytyczoną pracą, swą walką u boku wszystkich milujących pokój narodów, obronimy pokój, obronimy naszą słuszną sprawę.”

Również serdecznie przyjęli zebrani przedstawiciele ludu stolicy przemówienie przewodniczącego Ogólnokrajowej Federacji Związków Zawodowych Liu Ning-i. Wyraża on zdecydowane poparcie związkowców chińskich dla deklaracji moskiewskiej konferencji krajów europejskich, która wskazała drogę do obrony pokoju. Nasz 600-milionowy naród — oświadczył mówca — zdecydowanie popiera narody europejskie w ich sprawiedliwej walce.

Następny mówca — przewodniczący Wolnych Niemiec Związków Zawodowych — (FDGB) — Herbert Warnke (NRD) stwierdził, iż głównym zadaniem stojącym obecnie przed milionowymi szere-

gami związkowców całego świata jest walka przeciwko wzmacnianiu przygotowań wojennych, przeciwko agresywnej polityce monopolu i rządów imperialistycznych. Układy paryskie — stwierdza mówca — nie mogą w żadnym wypadku wejść w życie. Naród niemiecki i niemiecka klasa robotnicza również nie chcą odbudowy militarystyki niemieckiej, a robotnicy niemieccy zgodni są co do tego, że układy paryskie muszą być odrzucone.

Z kolei na mównicę wchodzi

przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych.

— Uwazamy — mówi m. in. — że jedyną drogą prowadzącą do zapewnienia trwałego pokoju w Europie może być tylko ogólnoeuropejski system bezpieczeństwa zbiorowego, za proponowany przez rząd radziecki. Przebieg obrad obecnej sesji Rady Generalnej ŚFZZ wskazuje ponad wszelką wątpliwość, że przeciwko zbrodnicznym planom tworzenia nowego Wehrmachtu narasta potężna fala oporu ze strony klasy robotniczej i wszystkich uczciwych, milujących pokój ludzi na całym świecie.

Mówca podkreśla wśród oklasków zgromadzonych, że siły te — jak świadczy o tym historia niedawnej przeszłości — potrafią pokrzyżować zaku-

sy imperialistów i zapewnić pokój na świecie.

Rezolucja ludu Warszawy

Zgromadzeni na spotkaniu przedstawiciele ludu Warszawy uchwaliłi jednomyślnie rezolucję, w której podkreślając m. in. potęgę 80 milionów zorganizowanych w ŚFZZ robotników krajów socjalizmu i krajów kapitalistycznych oświadczają m. in.:

Razem, w oparciu o niezmiernie silny światowy oboz pokój, skupione wokół Związku Radzieckiego, połączeni nierozdzielnie, wiążemy solidarność, potrafimy zagrozić drogę imperialistom i pokrzyżować plany rozpętania nowej wojny.

Razem, wspólnymi wysiłkami robotników Wschodu i Zachodu, potrafimy skutecznie paraliżować zbrodnicze plany amerykańskich miliardów zmierzających do odbudowy hitlerowskiego Wehrmachtu i przekształcenia Niemiec w ognisko wojennej pożogi w Europie.

Razem potrafimy skutecznie walczyć o zbiorowe bezpieczeństwo w Europie, o współpracę wszystkich krajów, niezależnie od ich ustroju społecznego, aby zapewnić światu postęp gospodarczy i kulturny oraz wzrost dobrobytu.

Nowa metoda wypieku

Chleb nie czerstwieje nawet w ciągu 50 dni

W tych dniach Mechaniczna Piekarnia nr 6 w Gdyni rozpoczęła po raz pierwszy wypiek tzw. chleba morskiego z żytniej maki. Wypiek tego chleba oparty jest na zupełnie nowej technologii, opracowanej przez jednego z producentów piekarzy z Sosnowca Stanisława Gorajskiego przy współpracy dyr. technicznego Centralnego Zarządu Przemysłu Piekarniczego inż. Zapędowskiego.

Chleb ten po przejściu wielu prób, m. in. utrzymywania go w różnych warunkach na lądzie i na statkach przez 50 dni w temperaturze +18—20 st. C, doskonale zachował pierwotną świeżość i smak.

Rada Generalna ŚFZZ ostro potępia ucisk mas pracujących w Gwatemali, Iranie, Algerze, Hiszpanii i Grecji

WARSZAWA (PAP)

Jak już podawaliśmy, VII sesja Rady Generalnej ŚFZZ uchwalała pięć rezolucji w których uczestnicy obrad wyrażają gorący protest przeciwko szczególnie wzywającemu i uciążliwemu stosowaniu wobec mas pracujących w Gwatemali, Iranie, Algerze, Hiszpanii i Grecji.

W „rezolucji w sprawie sytuacji w Gwatemali” VII sesja Rady Generalnej ŚFZZ stwierdza, iż w wyniku interwencji w czerwcu 1954 r. zorganizowanej i popartej przez imperializm amerykański, narzucono został temu krajowi bezwzględny, reakcyjny reżim, który zlikwidował wszystkie wolności demokratyczne i prawa związkowe.

Rezolucja podaje szereg przykładów, wymownie świadczących o krwawych, bezwzględnych poczynaniach reżimu, który morduje przywódców i działaczy klasy robotniczej, dokonuje masowych aresztowań, pozbawia chłopów ziemi, likwiduje organizacje robotnicze, a wśród nich związki zawodowe.

Rada Generalna wzywa w dalszym ciągu rezolucji wszystkie organizacje związkowe i masy pracujące świata, aby kontynuowały i rozwijały akcję solidarności międzynarodowej z walczącymi o swe prawa masami pracującymi w Gwatemali.

Krwawy terror, przy pomocy którego uzależniona od monopolu i imperialistów ame-

rykańskich, koła rządzące usiłują stłumić walkę mas pracujących o swe prawa, o wolność narodową i społeczną, odśladania również „rezolucja w sprawie sytuacji w Iranie”. Pomimo tego terrorku masy pracujące Iranu coraz bardziej wzmagają słuszną walkę o swą wolność i swe prawa.

— Rada Generalna — czytamy w zakończeniu rezolucji — zwraca się do krajowych organizacji związkowych, aby wszystkimi dostępnymi im siłami popierały słuszną walkę ludu irańskiego o jego swobody i prawa demokratyczne, o niezawisłość jego ojczyzny, o pokój.

W „rezolucji w sprawie sytuacji w Algerze” Rada Generalna ŚFZZ wyraża ostry protest przeciwko brutalnym represjom, samowolnym aresztowaniom i zamachom na swobody związkowe i demokratyczne w tym kraju. Rada Generalna stwierdza, że Światowa Federacja Związków Zawodowych w pełni popiera walkę mas pracujących i narodu algerskiego o zrealizowanie żądań ekonomicznych i społecznych, o niepodległość narodową i o pokój.

Red. Mieczysław Halski nie żyje

W dniu 14 grudnia 1954 roku, w wieku 49 lat, zmarł w Warszawie redaktor Mieczysław Halski, pierwszy pionier polskiego słowa drukowanego na Pomorzu Zachodnim.

Jeden z pierwszych redaktorów i założycieli polskiego „Głosu Wielkopolskiego” — red. Halski zaraz po oswobodzeniu Szczecina przywiózł do dymiącego jeziora wojennymi zgłiszczami miasta pierwszego polskiego dziennik „Głos Nadodrzański”. Potem kieruje drukowaniem już w Szczecinie piśmie pn. „Wiadomości Szczecińskie”, redagowanym i wydawanym w niezwykle trudnych warunkach kadrowych i technicznych.

W dniu 6 października 1945 roku ukazał się pierwszy numer „Kurier Szczecińskiego”.

Pierwszym naczelnym redaktorem najstarszego polskiego dziennika na Pomorzu Zachodnim był red. Mieczysław Halski.

Prowadził to pismo w ciągu przeszło trzech, jakże trudnych lat. Był duszą nieśmiertelną, kilkusetosobowego zespołu redakcyjnego. Osobistym przykładem, umiejętną inspiracją i trafną oceną ówczesnych zjawisk polityczno-społecznych, a nade wszystko braterskim stosunkiem do swoich kolegów uczył i umiał zespół redakcyjny, uczył spostrzegać i wydobywać na światło dzienne to Nowe, które się wówczas rodziło z burliwych pierwszych lat polskiego Szczecina.

Umiały zespół „Kurier Szczeciński” w walce o to Nowe — w walce z mikolajczykowską reakcją i w dwóch referendum, uczył rozumieć i kochać tę ziemię i jej ludzi, zdobywając sobie szacunek i głęboką miłość kolegów.

Za zasługi w dziele repolonizacji Pomorza ze szczecińskiego województwa Rada Narodowa w Szczecinie odznaczyła go złotym grzyfem pomorskim.

W 1950 roku został powołany do zespołu redakcyjnego „Chłopskiej Drogi”, organu KC PZPR, gdzie pracował do ostatnich dni.

Prasa polska traci w zmarłym zasłużonego dziennikarza-pioniera i utalentowanego publicystę, żarliwego bojownika socjalizmu.

Cześć Jego pamięci.

Polskie i francuskie związki zawodowe będą współpracowały z sobą

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nieczne nawiązanie ścisłego współdziałania, celem wspólnego przeciwstawienia się grożącemu ponownie naszym narodom niebezpieczeństwu.

Z uwagi na to, że konkretne propozycje zawarte w nocie rządu polskiego do Francji w sprawie zawarcia traktatu przyniesia i pomocy wzajemnej nie spotkały się dotąd z żadną pozytywną odpowiedzią, na klasę robotniczą naszych krajów spada obowiązek podjęcia inicjatywy takiej współpracy i rozwinięcia potężnej kampanii dla zapewnienia pokojowej przyszłości obu narodów, zabezpieczenia ich niepodległości, uratowania ich dorobku gospodarczego i kulturalnego.

W tym celu obie delegacje postanawiają zwrócić się do organizacji związkowych w swoich krajach z propozycją dokonania szerokiej wymiany poglądów i podjęcia wspólnych akcji na rzecz zacieśnienia współpracy między naszymi krajami. Wzywają one do nawiązania stałej łączności w skali ogólnokrajowej i lokalnej pomiędzy klasą robotniczą i jej organizacjami zawodowymi, pomiędzy załogami zakładów pracy i fabryk obu krajów.

W szczególności uważają one za celowe zacieśnienie bezpośrednich kontaktów pomiędzy działaczami i organizacjami związkowymi, urządzanie spotkań, organizowanie wymiany delegacji związkowych i wymianę korespondencji pomiędzy załogami zakładów pracy.

Ta ścisła więź klasy robotniczej obu krajów stworzy podstawy dla bliskiej współpracy naszych narodów, pozwoli im skutecznie przeciwstawić się wspólnemu niebezpieczeństwu, zagrażającemu ich bytowi narodowemu i z większym powodzeniem działać na rzecz pokoju i bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Za delegację polską podpisali: Kłosewicz Wiktor — przewodniczący CRZZ

Rewelacyjne wyniki ciekawych doświadczeń

Hodowla jedwabników na dębie...

Nieoczekiwane dobre rezultaty dały doświadczenia, jakie Instytut Badawczy Jedwabnictwa Naturalnego przeprowadził w nadleśnictwie Dolice w woj. szczecińskim. Na szkółce pewnej odmiany dębu (tzw. szypułkowego) hodowano jedwabniki. Gąsienice jedwabnika nie tylko nie porażały liśćmi dębu, ale — zyskując nim — doskonale się rozwijały. Kokony ich są większe, a nie cięższe i lepsza od hodowanych na morwie.

W roku przyszłym doświadczenia te kontynuowane będą nadal. Planuje się też przeprowadzenie próby z hodowlą jedwabników na liściach brzozy.

Wasilkowska Zofia — sekretarz CRZZ
Starewicz Artur — sekretarz CRZZ
Marks Bronisław — sekretarz CRZZ
Stachacz Stanisław — sekretarz CRZZ
Firganek Alojzy — sekretarz CRZZ
Gajzler Roman — sekretarz CRZZ

Piwowska Irena — wiceprzew. Zarz. Gł. Zw. Zaw. Włóknarzy
Ciołkowski Stefan, przew. Zarz. Gł. Zw. Zaw. Górników
Czerwiński Marian — sekretarz Zarz. Gł. Zw. Zaw. Metalowców

Za delegację francuską oświadczenie podpisali:
Benoit Frachon — sekretarz generalny CGT
Alain le Leap — sekretarz generalny CGT
Gaston Monmousseau — sekretarz CGT
Henri Reynaud — sekretarz CGT
Germaine Guille — sekretarz CGT
Julien Fournes — członek kom. adm. CGT
Edouard Aubert — sekr. gener. Fed. ZZ Włóknarzy
René Duhamel — sekr. Federacji Zw. Zaw. Pocztowców
Fernand Maurice — sekr. Federacji Zw. Zaw. Skórzanych
Livio Mascarello — zast. sekr. gener. Federacji Metalowców.

Taiwan i Wyspy Rybackie muszą wrócić do Chin Ludowych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

przeciwko nietykalności terytorium albo niepodległości politycznej któregośkolwiek państwa oraz od stosowania groźby użycia lub użycia siły w jakis inny sposób, niezgodny z celami Narodów Zjednoczonych.”

Ponieważ Taiwan stanowi odwieczne terytorium chińskie, zadanie wyzwolenia Taiwanu jest oczywiście sprawą wewnętrzną Chin, suwerennym prawem narodu chińskiego. Gdyby nie było ingerencji ze strony sił zbrojnych USA, to Taiwan byłby już zjednoczony z Chinami.

Dokonując aktu zaboru w stosunku do Chin, od których Stany Zjednoczone chcą przemocą oderwać część ich terytorium, rząd amerykański usiłuje usprawiedliwić to, powołując się całkowicie bezpodstawnie na względy bezpieczeństwa USA. Absurdalność takiego argumentu jest tym bardziej oczywista, że — jak wiadomo — Chiny dzielił od Ameryki Ocean Spokojny, a wyspa Taiwan leży w odległości przeszło 11 tysięcy kilometrów od Stanów Zjednoczonych.

Z tekstu agresywnego układu zawartego przez Stany Zjednoczone z kliką Czang Kai-szeka wynika, że układ obejmuje nie tylko Tajwan i Wyspy Rybackie, lecz również „inne terytoria, które mogą być określone w drodze wzajemnego porozumienia”. Oznacza to, że rząd Stanów Zjednoczonych uważa Tajwan i Wyspy Rybackie za jedną z baz wypadowych dla dalszych aktów agresji przeciwko Chińskiej Re-

publice Ludowej oraz innym milującym pokój państwom Dalekiego Wschodu i Azji południowo-wschodniej. To postępowanie Stanów Zjednoczonych zaostrza niewątpliwie sytuację na Dalekim Wschodzie i wzmagają napięcie w stosunkach między państwami.

Zawarcie układów paryskich w celu uzbrojenia militarystów niemieckich i włączenie Niemiec zachodnich do grupowań militarnych, stworzenie bloku wojennego w celu utrzymania reżimu kolonialnego w Azji południowo-wschodniej, podpisanie przez Stany Zjednoczone z listym manowiskim rządem Korei północnej układu o tzw. „zapewnieniu wzajemnego bezpieczeństwa”, a w istocie rzeczy o stowrzeniu jeszcze jednej bazy wypadowej USA na Dalekim Wschodzie, oraz zawarcie z kliką czang kalszekska na Tajwanie układu wrogości wobec narodu chińskiego — wszystko to są ognia jednego łańcucha w polityce Stanów Zjednoczonych, mającej na celu niedopuszczenie do rozkładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych i przyspieszenie przygotowań do nowej wojny.

Stanowisko rządu radzieckiego wobec agresywnej polityki Stanów Zjednoczonych w stosunku do Chińskiej Republiki Ludowej zostało, jak wiadomo, określone we wspólnym, deklaracji rządu ZSRR i rządu Chińskiej Republiki Ludowej z 12 października 1954 r. Deklaracja ta stwierdza, że bezpośrednie akty agresji dokonane przez Stany Zjednoczone w stosunku do Chińskiej Republiki Ludowej, a zwłaszcza trwająca nadal okupacja przez USA części terytorium ChRL — wyspy Taiwan,

jak również pomoc wojskowa i finansowa udzielana wroglej wobec narodu chińskiego klikie Czang Kai-szeka są sprzeczne z zadaniami utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie i złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Rząd ZSRR oznajmia, że podziela stanowisko rządu Chińskiej Republiki Ludowej, któremu dał wyraz minister spraw zagranicznych ChRL — Czou En-lai w oświadczeniu z 8 grudnia br., a mianowicie, że „układ” amerykańsko-czangkalszeksowski stanowi ingerencję w wewnętrzne sprawy ChRL i zamach na ich integralność terytorialną oraz zagraża bezpieczeństwu ChRL i pokojowi w Azji.

Rząd ZSRR popiera w pełni żądanie Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie wycofania wojsk amerykańskich z Tajwanu, Wysp Rybackich i Cieśniny Tajwańskiej oraz w sprawie położenia kresu aktom agresji wobec Chińskiej Republiki Ludowej. Naród radziecki odnosi się ze zrozumieniem do żądania Chińskiej Republiki Ludowej i do zdecydowanej postawy narodu chińskiego co do wyzwolenia Tajwanu i Wysp Rybackich, stanowiących nieodłączną część terytorium Chin.

Rząd radziecki oświadcza, że całkowicie odpowiedzialność za skutki agresywnego „układu” o wzajemnym bezpieczeństwie „zawartego między USA a kliką Czang Kai-szeka, ponosi rząd Stanów Zjednoczonych.

ŻYWIENIE

Ok. 1.800 rodzin bezrolnych i młodoletnich chłopów z województwa centralnych osiedliło się w tym roku na Pomorzu Zachodnim.

Realizując w br. czyn melioracyjny chłop woj. gdańskiego oczyścił i pogłębił rowy odwadniające na 470 tys. ha gruntów, a na 46 tys. ha przeprowadził drenowanie. Oprócz tych robót chłop woj. gdańskiego umocnił w czynie społecznym wieśset km brzegów rzek, a także dokonał konserwacji wałów przeciwpowodziowych. Wartość wykonanych przez chłopów prac sięga 22 mln. złotych. W robotach tych uczestniczyło ok. 35 tys. chłopów z 960 wsi woj. gdańskiego.

Do portu rybackiego w Swinoujściu zawiązał statek-baza „Morska Wola”, który z ostatniego rejsu przywiózł z łowiska Kanału La Manche 12.700 beczek śledzi.

Na Kanale La Manche przybywa obecnie statek-baza „Fryderyk Chopin”, który odebrał już od jednostek rybackich ponad 3 tys. beczek śledzi.

W Domu Dziennikarza w Warszawie odbyło się przyjęcie zorganizowane przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich wspólnie z redakcją organu CRZZ — „Głos Pracy” dla dziennikarzy zagranicznych, przybyłych do Warszawy na VII sesję Rady Generalnej ŚFZZ.

Przebywająca w Polsce grupa ekonomistów francuskich udała się w dniu 10 bm. do Stalino. Podczas pobytu na Śląsku zwiedziła ona zagłębie węglowe oraz zakłady chemiczne w Kędzierzynie. 11 i 12 bm. ekonomści francuscy zwiedzili kombinat im. Lenina i miasto Nowa Huta, a następnie teren byłego obozu zagłady w Oświęcimiu, gdzie złożyli wiązanki kwiatów pod ścianą śmierci. Goście zapoznali się również z zabytkami Krakowa.

W Bronikowie przed rocznym obrachunkiem

Wchodzimy na teren obszernego obejścia gospodarskiego bronikowskiej spółdzielni. Od Wojciecha Szmajsa, prowadzącego czwórkę do rodných koni, dowiadujemy się na wstępie, że spółdzielcy dzięki sprzyjającej pogodzie zakończyli już orki przedzimowe. Ziemia pod uprawy wiosenne przygotowana.

— Mysłmy doświadczili trzy lata temu na własnej skórze, a raczej na własnej kieszeni — śmieje się Szmajs — że orka na wiosnę obniża znacznie plony zbóż i okopowych. Od tego czasu corocznie się spieszymy, aby dokonać orki przed zimą.

Budynki gospodarcze dobrze utrzymane. Przed oborą gnojownik. Patrzymy z pewnym zdziwieniem. To aż nadto widoczne marnotrawstwo. Obornik poukładany byle jak, nie ubijany, nad nim kłęby pary, wraz z którą ulatniają się najwartościowsze składniki azotowe. Stada kur, gęsi i kaczek rozgryzają przymę. Niepoehlebne świadectwo wystawia sobie oborowy. Niechby się przeszedł do sąsiedniego Machcina i zobaczył jak tam konserwują obornik...

Pytam o biuro spółdzielni. Wskazują mi boczną oficynę. W poobszarniczym pałacu mieści się bowiem szkoła, a obecnie także siedziba nowej Gromadzkiej Rady Narodowej w Bronikowie.

Rozwój jest widoczny

Księgowa — Stanisława Linke nie odrywając oczu od klawiszy maszyny do pisania, odpowiada na podrobie. Obok niej na stoliku pełno różnych arkuszy i zestawień naszpikowanych kolumnami cyfr.

— Zapewne przygotowujecie się do zebrań rozliczeniowych — zapytujemy domyślnie celem zagajenia rozmowy.

— A tak — słyszymy w odpowiedzi — przecież do 18 grudnia nie daleko, czas nagli. Trzeba wszystko przygotować przed terminem. Bo zgodnie ze statutem musimy 5 dni przed zebraniem wyłożyć bilans do publicznego wglądu, posłać do analizy i zatwierdzenia przez Prezydium PRN. Wszystko zaś musi być jasne, wyraźne i zrozumiałe dla każdego członka. Dlatego też pracujemy nad zestawieniami do późnych godzin nocnych.

Do biura wszedł przewodniczący zarządu spółdzielni — Jan Ratajczak. Rozmowa toczy się dalej na interesujący nas temat.

Porównując poszczególne pozycje bilansowe z wynikami lat poprzednich — mówi przewodniczący — stwierdzamy, że rozwój gospodarczy naszej spółdzielni chociaż nie jest rewelacyjny, ani błyskawiczny, ale jednak stały. Przejrzyjcie ten arkusz wpły wów ogólnych.

Istotnie. Liczby potwierdzają słowa Ratajczaka. Pierwszy po założeniu kolektywnego gospodarstwa 1951 r. — 212 646 zł ogólnego dochodu, 1952 r. — 376 000 zł, 1953 r. — 397 000 zł i 1954 r. — 500 000 złotych. Ogólny majątek spółdzielni wynosił w 1953 r. — 512 000 zł, a w 1954 r. sięga ponad 750 000 zł. Rzecz prosta, że wzrastają także sumy dochodu podzielnego: 1953 r. — 154 000 zł, 1954 r. — 220 000 złotych. Podniosła się tym

W okresie od 15 grudnia do końca stycznia w 1100 spółdzielniach produkcyjnych województwa poznańskiego odbędą się roczne zebrania obrachunkowe i sprawozdawczo-wyborcze. 340 młodych spółdzielni podsumuje po raz pierwszy wyniki swej pracy i rozdzieli dochód między członków. Ponad 200 spółdzielni, gdzie dzięki dobrej organizacji pracy ukończono już przygotowania bilansowe, dokona rozliczeń w ciągu grudnia. Do nich należą m. in. spółdzielnia produkcyjna trzeciego typu w Bronikowie, powiat Kościan.

samą wartość dniówki obrachunkowej w gotówce z 6 zł w 1952 roku, 9,30 zł w 1953 roku do 13 zł w 1954 r. — nie licząc dochodu członków w naturaliach i z działek przyzagrodowych. W roku bieżącym przypadnie przeciętnie na każdą rodzinę członkowską około 15 000 zł w gotówce.

— Opowiedzcie pokrótce jak pracowaliście nad inwentaryzacją i przygotowaniem zestawień bilansowych?

— Wybraliśmy komisję inwentaryzacyjną w składzie: Jan Olejniczak, Jan Dworczak i drugi członek zarządu Wacław Ambroszczyk. Komisja zaczęła od inwentarza żywego, przeszła do martwego, potem do magazynu. Oszacowano, przeważono, podsumowano i teraz kończymy zestawienia na czysto, porównując dane z księgami buchalteryjnymi. Po uzgodnieniu przeniesiemy na specjalny arkusz „obliczenia i podziału dochodu” nazywany popularnie „plachtą”, potem na szczegółowe formularze rozliczeniowe dla każdego spółdzielcy i członka jego rodziny osobno. No i wtedy możemy zwoływać walne zebranie.

Piękny dorobek

A oto parę liczb obrazujących dorobek bronikowskiej spółdzielni, zestawionych przez komisję inwentaryzacyjno-bilansową: 20 koni, 49 sztuk bydła, w tym 29 krów dojnych, 69 sztuk trzody chlewnej, w tym 14 macior, 50 ton żyta, 20 ton pszenicy, 2 i pół tony jęczmienia, 10 ton owsa, 20 ton mieszanki zbożowej, 4 tony wyki jarej, 195 ton ziemniaków, 2 tony łubinu, 1 tona seradeli, 70 ton buraków pastewnych, 100 kg inkarnatki.

Do zestawień wzięto także liczby z wykonanych planów. A więc 65 ton żyta sprzedanego państwu w ramach pla-

nowego skupu, 9½ tony żyta, którym uregulowano część należności POM-u za wykonane prace polowe (obok 23 000 zł gotówki), zaliczono sumy uzyskane ze sprzedaży państwu kontraktowanych nasion — 5000 kg grochu, 5825 kg rzepaku, 1500 kg lniarki, 2750 kg lnu, 1117 kg nasion kolendry — wartość 8000 zł, 554 kg pleprzu tureckiego, 350 kg maku, 772 kg rajgrasu francuskiego (wartość zbioru z 1,25 ha — 22 000 złotych) oraz pobrane przez członków zaliczki w zbożu i gotówce.

Hodowla

— sprawa ważna

Bilans wskazuje również na braki spółdzielczej gospodarki. Najwięcej mówi się o dwóch sprawach: o hodowli trzody chlewnej i o gospodarce na 37 ha łąk. Działki te wyraźnie nie dopisują. Zebrano zaledwie 30 kwintali siana z hektara, choć bez specjalnego wysiłku, przy

należytem zagospodarowaniu łąk można by uzyskać co najmniej dwa razy więcej. Pewnego rodzaju niedbalstwo stwierdza się przy hodowli świń. Prosięta przy maciorach wyglądają zdrowo i pięknie, lecz gdy przechodzą na samodzielne wyżywienie — marnieją i w dużej części padają.

Stąd rozwój hodowli tuczników w tej spółdzielni jest tak słaby, że nie mogła ona w tym roku wykonać planu dostaw żywca. Mówią o tym członkowie, zajmuje się tym problemem organizacja partyjna, zarząd szuka środków zaradczych. Obecnie zastanawiają się wszyscy, czy nie należałoby dokonać zmiany na stanowisku chlewniistrza. Bo wiadomo, że od pielęgnacji i racjonalnego żywienia zależy dużo, bardzo dużo.

Sprawa ma być postawiona na walnym zebraniu, które podejmie niewątpliwie słuszne postanowienia. Chodził przecież o to, aby wszystkie gałęzie gospodarki spółdzielczej podnieść na najwyższy poziom. Produkcja w rolnictwie nie może być jednostronna, na przykład zbożowa, lecz wielokierunkowa. Nie do pomysłenia jest dobra i wysoka produkcja roślinna, bez dobrze postawionej produkcji hodowlanej i na odwrót.

K. ROGALA



W widocznym na zdjęciu pałacu poobszarniczym w Bronikowie mieści się obecnie 7-klasowa szkoła podstawowa. W jednym skrzydle na parterze znajdują się biura nowej rady narodowej gromady Bronikowo, do której należą: Morownica, Machcin, Szczepankowo Nowe i Stare, Sikorzyn, Gaszyn, Podśmolice, Smolno i Gajówka — w tym cztery spółdzielnie produkcyjne.

Prezes przyrzekł nie wyciągać konsekwencji...

Niedawno „czujne” kierownictwo Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Introligatorów przy ul. 27 Grudnia 9 schwytalo Tadeusza Zyprycha na „przestępstwie”. W czasie przerwy w pracy wykonał sobie z odpadów materiałowych okładkę do dowodu osobistego. Podniesiono alarm! Spółdzielnia w niebezpieczeństwie! Natychmiast zwołano krótkie zebranie kierownictwa i podjęto uchwałę, z którą ob. Zyprycha zapoznał sam prezes.

WYTOCZONO ARMATĘ...

Albo sam poprosi pan o zwolnienie pana z § 32! Ładny wybór! Później, na zebraniu całej załogi okazało się, że nie jest tak źle. Kiedy ob. Zyprych powiedział sobie, że nie ma nic do stracenia, zaczął „wygarnąć” kierownictwu prawdę, sytuację się zmieniła. Przypomniał bowiem on i inni, że np. kierownik techniczny Stefan Koszajda oparł w spółdzielni (nie wiadomo dla kogo) kłusaczki! Pomijając ten fakt i sądząc, że o wyjaśnienie go postara się Związek Branzowy, chcielibyśmy się zatrzymać nad problemem stosowania kar i sankcji przez kierownictwo wobec pracowników. Nie ma co oczywiście pochylać ob. Zyprycha za to, że bez zezwolenia kierownictwa wykorzystał dla własnej potrzeby drobną ilość odpadów surowcowych. Słusznym byłoby, ażeby kierownictwo podjęło kroki pozwalające przypuszczać, że wypadek ten nie znajdzie naśladowców wśród ogółu pracowników. Ale czy nie pachnie nadgorliwością chęć zwolnienia ob. Zyprycha z § 32? (Później zmieniono karę na pozbawienie go członkostwa spółdzielni). Można by rzec, że dla zabicia muchy wytoczono armatę! Zastosowano najcięższą broń! Oczywiście, że w stosunku do szkodników działających na niekorzyść zakładu pracy i załogi trzeba i należy tę broń stosować. Ale niewybaczalnym błędem

jest jej nieprzemyślane i nierozumne nadużywanie.

WYMOWNY FAKT

Problem drugi. Sprawa krytyki i samokrytyki w spółdzielni stosunków między kierownictwem a załogą oraz atmosfery pracy. Ilustracją w tym względzie niech będzie fakt, jaki zdarzył się na ostatnim zebraniu członków spółdzielni. Kiedy wszyscy pracownicy milczeli jak zakłękci, przewodniczący Rady Nadzorczej zwrócił się do prezesa z pytaniem: „Czy ci pracownicy, którzy będą krytykować zarząd i stosunki w spółdzielni, nie będą mieli w związku z tym przykrości i nie będą później przez kierownictwo szykanowani?”

Prezes przyrzekł, że nie będą!

Pytań takich nie chcemy słyszeć ani w mniejszych, ani w większych zakładach pracy. Niepotrzebne jest to pytanie, bo odpowiedź na nie padła już dawno. Data ją władza ludowa, gwarantująca wszystkim obywatelom prawo swobodnego wypowiedzania się. Odpowiedź na to pytanie dała władza ludowa wzywająca wszystkich obywateli do krytyki zła i niedociągnięć, do aktywnego uczestniczenia w budowie nowego. Sam fakt, że pytanie takie padło w spółdzielni, że w ogóle roztrząsano tę sprawę, już daje dużo do myślenia, wskazując na stosunki panujące w zakładzie.

Najpierw nieśmiało, a później coraz ostrzej, coraz celniej zaczęli pracownicy spółdzielni atakować swoje kierownictwo, wytykając dysponentowi Z. Małeckiemu nierobstwo, ordynarne odnoszenie się do pracowników, a szczególnie do kobiet, zmuszanie nieletnich praktykantów do dźwigania przekraczających ich siły ciężarów.

Przypomniano kierownikowi technicznemu S. Koszajdzie niewłaściwy stosunek do kobiet ciężarnych.

NIE ROZUMIEJĄ SENSU KRYTYKI

Stosunek krytykowanych do uwag pracowników daleki był od właściwego zrozumienia sensu krytyki.

Najczęściej uwagi te zbywano wykrętami, albo demagogicznymi wynurzeniami w rodzaju: „Zwolnijcie mnie, jak wam się nie podoba”.

Najlepszym odbiciem stosunku kierownictwa do załogi była pozycja, jaką w spółdzielni zajmował Z. Małeckie. Wydało się, że formalnie był dysponentem (aż strach bierze jakim), natomiast faktycznie siał ferment wśród załogi. Z byle błahostką pędził do biura donosząc, że ta śpiewała podczas pracy, a ten rozmawiał z kolegą na korytarzu. Małeckie pogłębiał w ten sposób rozłam między kierownictwem spółdzielni a załogą, szkodliwie wpływał na tok produkcji i jakość pracy.

Aż dziw bierze, że kierownictwo spółdzielni uznawało donosicielstwo za zjawisko pozytywne, że przez palce patrzyło na niewłaściwe ustosunkowanie się do pracowników głównego księgowego M. Sygneta.

Kierownictwo spółdzielni chętnie dawało posłuch nieletniemu drobniaczkom, zbierającym z maniakim kolekcyjonistwem przez ob. Małeckiego, natomiast wypuściło z pola widzenia sprawę szkolenia ideologicznego i wychowywania swego nielicznego zespołu pracowników. Wiadomo przecież, że szkolenie z dziedziny BHP czy PCK, prowadzone ongiś w spółdzielni, nie wypełnił luk spowodowanej brakiem jakiegokolwiek pracy politycznej wśród załogi.

WINĘ PONOSI NIE TYLKO KIEROWNICTWO

Winić tu należy nie tylko kierownictwo samej spółdzielni, ale również Związek Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych, który nie rozciągnął należytej opieki nad spółdzielnią i prawdopodobnie nic nie wiedział o sytuacji w niej panującej. Sądźmy, że tym razem zainteresuje się tym problemem. Najwyższy czas!

Ha-Jot



W dniach 3—7 grudnia br. w gmachu Zgromadzenia Narodowego w Pradze odbył się II Międzynarodowy Zjazd Górników z udziałem przedstawicieli 22 krajów.

Na zdjęciu: prezydium zjazdu.

Fot — CAF

Życzmy sukcesów!

Wszyscy miłośnicy muzyki symfonicznej wiedzą, jak ważną rolę w orkiestrze spełniają grupy instrumentów zwanych popularnie „drzewo” i „błacha”. Trąbki, puzony, waltornie, fagoty, flety, klarnety i oboje — stały się od drugiej połowy XVIII wieku nieodłącznym składnikiem orkiestry symfonicznej. Bywalcy naszych sal koncertowych stwierdzać mogli jednak niejednokrotnie — a dyrygenci polscy i zagraniczni koncertujący w Polsce wiedzą o tym najlepiej — że o ile mamy w orkiestrach znakomitych skrzypków i cały tzw. kwintet smyczkowy, o tyle „błacha” i „drzewo” nie dorównują im poziomem artystycznym. Skąd bierze się ten poważny brak, ta prawdziwa „płeta Achilleusza” naszej muzyki? Odpowiedź jest prosta: brak szerokiego zainteresowania grą na instrumentach dętych, brak tradycji i odpowiedniego klimatu. W wyższych szkołach muzycznych do klas fortepianu, czy skrzypiec napływają setki zgłoszeń, klasy instrumentów dętych świecą pustkami, tak dalece, że niedawno w Konserwatorium Warszawskim trzeba było zamknąć klasę flety, prowadzoną przez znakomitego specja — prof. Junowicza, gdyż nikt się do niej nie zapisał. Utała się praktyka, że orkiestry „rozchwytyują” grają-

cych na instrumentach dętych już po ukończeniu średniej szkoły muzycznej, a nieraz błęźe się ich — co tu dużo mówić — z amatorskich orkiestr straż pożarnej, zasłużonych zresztą bardzo dla popularyzacji gry na wspomnianych instrumentach.

Toteż szerokie rzesze miłośników muzyki z radością powitają zorganizowany staraniem Ministerstwa Kultury i Sztuki i ogólnopolski konkurs gry na instrumentach dętych, który w tych dniach zakończył się w Warszawie. Wzbudził on duże zainteresowanie w kołach muzycznych, napłynęło nań kilkaset zgłoszeń — zarówno muzyków zawodowych, uczniów szkół muzycznych, jak i amatorów. Po eliminacjach okręgowych, do stolicy na finał konkursu zjechało przeszło 80 kandydatów do nagród.

Oddajmy głos przewodniczącemu jury, redaktorowi Kazimierzowi Sikorskiemu, jednemu z inicjatorów konkursu, autorowi wielu utworów na instrumenty dęte.

Zarówno przebieg, jak i wyniki konkursu — mówi redaktor Sikorski — napełniają nas otuchą. Wśród laureatów nie brak prawdziwych talentów, takich jak Franciszek Langner z Poznania (I nagroda w sekcji fletu), Andrzej Moeł z Gliwic (I nagroda w sekcji oboju), klarneciści — Edward Jankowski z Poznania i Paweł Roczek z Tarnowskich Gór, fagociści — Władysław Gabryelski z Poznania i Paweł Podleska ze Stalinogrodu, puzoniści — Mikołaj Przybyła ze Stalinogrodu i Leon Piwkowski z Bydgoszczy i wielu innych.

Najważniejszym osiągnięciem konkursu jest właśnie obudzenie ambicji wirtuozowskich wśród naszych „dętyków”, chęć i potrzeby stałego doskonalenia się w zawodzie, stałego podnoszenia kwalifikacji. Niemniej ważnym momentem jest zainteresowanie młodzieży i szerokie rzesze amatorów, świetnego narybku dla szkół muzycznych. Nie bez znaczenia jest również podniesienie, dzięki konkursowi, rangi instrumentu dętego, który do niedawna jeszcze był prawdziwym „kopciuszkiem”, a muzycy grający na nim cierpieli na kompleks „niższości”. Na marginesie chciałbym zauważyć, że organizatorów uderzył prawie zupełny brak w konkursie saksofonistów (tylko jeden uczestnik). Na tym pięknym i jakże przydatnym w orkiestrze instrumentie ciąży zupełnie niezasłużony zarzut „kosmopolityzmu” i innych „grzechów” tego rodzaju — najzupełniej niesłusznie.

Na zakończenie informujemy, że konkursy podobne nie organizowane będą co dwa lata i że przyczynia się niewątpliwie do poprawy brzmienia naszych orkiestr. Życzymy sukcesów tego rocznym i przyszłym laureatom.

L. J.

KROTKIE FALE

Pozostaje — antykwariat

Emigranta ma ciągle nowe kłopoty... „Operetkowy”, „premier” Cat-Mackiewicz — piśsze emigrandzki „Nowy Świat”, atakując konkurencję na klikę Zaleskiego — tak jest zajęty drobnostkami, jak sprzedaż obrazów i dywanów, że nie ma czasu na zajmowanie się poważnymi pracami rządu...

Wedle stawu grobla... Czym ma się zajmować? Może zresztą przygotowuje się przezornie do otwarcia antykwariatu pod firmą „August i Cat”? Za nominacje na wojewodów nikt już płacić nie chce. Pozostaje handel dywanami i obrazami. Wies.



SOBOTA
Rogusław, Gracjana
Stońce w.: 7,41
z.: 15,24
Księżyc w.: 0,39
z.: 11,50

Chmurno z rozpozogodzenia-
mi. Rano zamglenia. Temper-
atura minimalna około 0 st.,
maksymalna około +4 st. C.
Wiatry słabe lub umiarkowa-
ne z kierunków zachodnich,
częściowo zmienne.

W KALIBRA

Do najbardziej czynnych kół
TPP-R w powiecie należą koła
w gromadach Domiesiewo,
Chocz, Kościelna Wieś, Godzie-
sze oraz koło przy cukrowni w
Zbiersku i CRZ Szczepiornu.
(M. A.)

SPRAWY DROBNE ale dokuczliwe

Mieszkańcy Wszemborza (po-
wiat Września), mimo że po-
siadają sklep GS w swojej grom-
adzie, zmuszeni są kupować
chleb w oddalonym o 2 km Bo-
rzykowie lub w sklepie w od-
ległym 3 km Pydrach.

A to dlatego, że sklep w
Wszemborzu nie prowadzi
sprzedaży pieczywa.

Mieszkańcy odczuwają także
dotkliwie brak proszku do pra-
nia. Już od dłuższego czasu
sklepy GS nie posiadają tego
towaru.

PZGS Września powinien po-
 pierwsze: dla wygody miesz-
kańców Wszemborza zaprowa-
dzić w sklepie sprzedaż pieczy-
wa, a po drugie: lepiej zaopat-
rywać swoje sklepy w arty-
kuły pierwszej potrzeby, w
tym wypadku w proszek do
prania. (jspu)

Komunikat

Korespondenci - radni
„Gazety Poznańskiej” spot-
kają się w niedzielę, dnia
19 grudnia br. o godz. 10
na Wojewódzkim Zjeździe
w „Domu Frasy” przy uli-
cy Grunwaldzkiej 19 w Po-
znaniu.

Redakcja „Gazety Po-
znańskiej” prosi wszyst-
kich korespondentów-rad-
nych i zaproszonych gości
o punktualne przybycie.



między SĄSIADAMI

To od nas zależy

Dzisiaj nie pójdę do sąsiada, bo bym musiał odwiedzić nie
tylko jego, ale przeszło 500 domów naszej nowej gromady. Moimi
uwagami podzielę się z sąsiadami za pośrednictwem „Głosu”.

Wczoraj przy przerabianiu
ziarna myślałem sobie o naszej
pierwszej gromadzie radzie na
rodowej. Gadaliśmy przecież
przed wyborami dużo, a przede
wszystkim planowaliśmy. Z du-
mą słuchałem, jak jeden i drugi
z nas mówił o potrzebie ożywie-
nia pracy w świetlicy, o budowie
drogi i o wielu innych potrze-
bach. Tak urosł nasz plan, plan
Gromadzkiego Komitetu Frontu
Narodowego w Kuślinie.

Równocześnie wysunęliśmy ja-
ko kandydatów na radnych grom-
adzkich najlepszych spośród
siebie. Ten — nie! Dużo gada, a
mało robi. Tamten — i nie gada
i nie robi! Taki też nam niepo-
trzebny. Rozglądaliśmy się dłu-
go i wysunęliśmy najlepszych, naj-
bardziej czynnych. Potem na
zebraniach lista kandydatów zo-
stała przyjęta przez ogół. Mamy
więc obecnie pierwszą gromad-
ką radę narodową i pierwszy
gromadzką plan.

Mnie się wydaje, że właściwie
jeszcze nie nie zrobiliśmy. To
przecież początek nowej pracy.
Rada gromadzka będzie bezrad-
na jeśli cała gromada nie przy-
jdzie jej z pomocą. Moim zda-
niem musi być łączność pomię-
dzy naszą władzą wybraną a
nami. Trzeba sobie wzajemnie
pomagać. Nie może być tak, że-
by tylko radni uczestniczyli w
komisjach. Praca komisji, to
sprawy naprawdę całej gromady
i nimi musi żyć cała gromada.
Wtenczas nie będzie niesprawie-

Nasze konto — bez zaległości

Województwo poznańskie
nie wykonało planu skupu
zwierząt rzeźnych.

Sporo winy ponoszą za
ten stan nasi aktywiści.
Włączając się do pracy
w kampanii wyborczej do
rad narodowych, zapom-
nieli o swoich podstawo-
wych obowiązkach. Brak u-
miejętności łączenia spraw
skupu z problemami, które
wylaniały się wokół przed-
wyborczym — to przyczyna
pierwsza.

— Nowym radom przeka-
żemy konto gromadzie bez
zaległości — takie hasło rzu-
ciły Izbice. Dziś już nie tyl-
ko Izbice, ale i Rogoźewo,
Szarakowo w pow. rawickim
oraz szereg innych gromad
zameldowało o 100 proc.
wykonaniu planów obowią-
zkowych dostaw.

Mamy więc i drugą przy-
czynę. Tam, gdzie ogromna
inicjatywa chłopów została
należycie wykorzystana, pla-
ny skupu żywności zostały wy-
konane. Jesteśmy silni in-
icjatywą mas. To prawda.
Trzeba jednak stworzyć wa-
runki dla zrealizowania tejże
inicjatywy. A o tym w szere-
gu wioskach i powiatach ak-
tyw zapomnieli.

Jest jeszcze jedna przyczy-
na naszych opóźnień w reali-
zacji skupu żywności. W okre-
sie przedwyborczym, szcze-
gólnie ostra walka o kandy-

PRACUJA na poczet 1955

Załoga Obornickich Zakła-
dów Przemysłu Drzewnego
w Obornikach wykonała w
dniu 14 bm. roczny plan pro-
dukcji.

Równocześnie załoga ta po-
stanowiła do końca roku wy-
konać dodatkową produkcję
za 180 tys. zł. (A. L.)

Orzechowskie Zakłady Prze-
mysłu Sklejek (powiat Wrześ-
nia) zameldowały w dniu 8
bm. o wykonaniu rocznego
planu produkcji.

Sukces ten załoga osiągnę-
ła dzięki współzawodnictwu
i realizowaniu cennych zobo-
wiązań. (K. St.)

JAROCINA

Dyrekcja PSS zorganizowała
konkurs, który polega na dal-
szym werbunku członków do
spółdzielni spożywców.

W chwili obecnej przekroczo-
no już znacznie plan ilości zwró-
bowanych członków, a do dnia
zakończenia konkursu (31 bm.)
liczba ta znacznie wzrosła.
(A. S.)

datów, o postulaty dla rad,
toczyła się na wsi. Przypom-
nijmy Łuszczanów, Miedzyle-
sie i Jarogniewice. Istniały
więc wszelkie warunki po te-
mu, by walki o wykonanie
dostaw żywności nie zaważy-
ły na kołku. O opornych, sabo-
tażystach i ich kułackich ma-
chlojkach chłopów mówili.
— Zniknęli jednak ci paskarze
z pola widzenia kolegów o-
rzekających przy radach na-
rodowych.

Plan skupu jest prawem,
którego łamać nie wolno. I
o tym również musimy pa-
miętać, by zaległości w żyw-
cu jeszcze przed końcem ro-
ku nadrobić. W tym celu na-
leży od zaraz zerwać ze
szkodliwą praktyką zwleka-
nia z odstawą żywności do o-
statnich dni. Trzeba pamię-
tać, że zobowiązania wsi wo-
bec państwa zostaną wyko-
nane tylko wtedy, jeśli staną
się one sprawą nie tylko
chłopów, ale również działa-
czy partyjnych, radnych, pra-
cowników delegatur Minister-
stwa Skupu i wszystkich ak-
tywistów wiejskich.

Odnaczeni za sumienną pracę

Załoga PGR Obłąckowo
(pow. Września) pracuje w tru-
dnych warunkach, albowiem
ziemia ma rozdrobnioną w 26
kawałkach. Mimo to pracowni-
cy uzyskują poważne resulta-
ty. Np. osiągnęli 177 q ziem-
niaków z ha, zamiast zaplano-
wanych 120 q. Marchwi
sprzątnęli z ha — 500 q, za-
miast 300 q zaplanowanych.
Dostawy zboża wykonali po-
nad plan a bekonów dostawili
136 proc. ilości zaplanowa-
nej.

Toteż czterem pracownikom
brigady polowej oraz chlew-
mistrzowi Wojciechowi Kno-
cińskiemu przyznano odznakę
przodownika pracy.
K. Starzyński

Gdy kierownictwo nie dostrzega potrzeb pracownika

Spółdzielnia Pracy Branży
Skórzanej w Rawiczu posiada
w Bojanowie punkt usługo-
wy, w którym m. in. zatrud-
niony jest inwalida — kale-
stwo nogi — Edmund Andrze-
jewski (niezdolność do pracy
określona na 33 proc.).

Nie dostrzega tego widocz-
nie kierownik Spółdzielni w
Rawiczu, Zygmunt Gęborow-
ski, który postanowił prze-
nieść Andrzejewskiego (pis-
mem z dnia 29. 11. br.) na
czas przejściowy do Rawicza,
ponieważ opóźniała się tam
produkcja. Jednak Andrze-
jewski nie zgodził się na to,
ponieważ trudno jest mu do-
jeżdżać. Na jego odmowę Za-
rząd Spółdzielni odpowiedział
mu, że zdaje sobie sprawę z

tego, że zobowiązania wsi wo-
bec państwa zostaną wyko-
nane tylko wtedy, jeśli staną
się one sprawą nie tylko
chłopów, ale również działa-
czy partyjnych, radnych, pra-
cowników delegatur Minister-
stwa Skupu i wszystkich ak-
tywistów wiejskich.

Osiągnięcia spółdzielni produkcyjnej w Wódkach

Spółdzielnia produkcyjna w
powiecie wrzesińskim przygo-
towują się obecnie do rocz-
nych zebrań obrachunkowych.
Takie spółdzielnie jak w Chle-
bowie, Grzybowie, Kozubcu,
Półczynie, Stawie, Strzałko-
wie II, Wolce i Wódkach ma-
ją duże osiągnięcia. Nie moż-
na tego powiedzieć o zespo-
łach gospodarkach w Grzy-
miłowicach i Mikuszewie.

Spółdzielnia w Wódkach po-
wstała w 1950 roku. Spółziel-
cy nie posiadali wówczas ani
jednej krowy. Dziś w oborze
znajduje się ponad 50 sztuk
bydła. A np. zbiory jęczmienia
wyniosły 28 q z ha, buraków
cukrowych — 400 q, ziemni-
aków — 222 q. Spółdzielnia
wykonała obowiązkowe dosta-
wy przed terminem i z dużą
nadwyżką.

Wstępne obliczenia wyka-
zują, że dnlówka obrachunko-
wa będzie tu wyższa niż w ro-
ku ubiegłym. Te osiągnięcia
powodują, że coraz więcej
chłopów wstępuje do spółziel-
ni.

jego kalektwa, jednak do pra-
cy od 1 bm. musi przyjeź-
dzać do Rawicza i... basta.

Andrzejewski nie dał za
wygraną — udał się do le-
karza dr. Wojciecha Woźni-
cy w Bojanowie, który wydał
mu zaświadczenie, że „inwa-
lidzie należy stworzyć odpo-
wiednio dogodny warunki
pracy na miejscu i otoczyć
go opieką”. Kierownika Gę-
borowskiego jednak nie ob-
chodzi żadne „papierki”, za-
dane zaświadczenia, żadni in-
walidzi, żąda kategorycznie,
by Andrzejewski przyjeżdżał
do Rawicza.

Zapytujemy ob. Gęborow-
skiego, czy rzeczywiście ob.
Andrzejewskiemu nie można
stworzyć dogodnych warun-
ków pracy? Przecież w Bo-
janowie pracuje m. in. jeszcze
dwóch zdrowych szwerców,
którzy mogą dojeżdżać do
pracy w Rawiczu.

Obywatelu Gęborowski —
zastanów się, kto ma ra-
cję. Pomyślcie też nad utra-
conym zarobkiem Andrzeje-
wskiego, który od 1 bm. co-

Szmeru WIELKOPOLSKI

W sprawie chustki do nosa

Używanie chustki do nosa
stało się zjawiskiem tak dziś
już rozpowszechnionym, że na-
daremnie staralibyśmy się od-
wieść ludzkość od tego poży-
tecznego bądź co bądź zwyczaju.

Z tym większym więc zainte-
resowaniem śledzić możemy pró-
by rozszerzenia wartości uży-
tkowej chustki na inne niezna-
ne dotychczas dziedziny. Pio-
nierskie zasługi w tej sprawie
posiada niewątpliwie sklep GS
w Strzałkowie (powiat Wrześ-
nia). Jego obsługa stara się
przekonać klientów, że zabie-
ranie zakupionego cukru, soli
czy kaszy w chustkę zamiast w
papierową torebkę posiada po-
dwojny walor: 1. przyzwyczaj-
ludność wiejską do noszenia
chustek do nosa w ogóle, 2.
zwalnia kierownictwo sklepu z
kłopotu starania się o torebki
papierowe.

Mieszkańcy Strzałkowa i
tak mają szczęście, że sklep
nie sprzedaje węgla. Kupujący
musieliby przychodzić z prze-
ścieradłami. (jm)

Wolsztyńskie przepierki

Ciemno i cicho

Fotoamatorom zwracamy u-
wagę na doskonale urządzony
lokal do wywoływania zdjęć
fotograficznych. Jest nim w
godzinach wieczornych pocze-
kalnia na dworcu w Wolszty-
nie. Słabutkie światło jednej
lampki wysoko pod sufitem w
żadnym wypadku nie przeska-
dza w zachowaniu warunków
normalnej ciemni. Jeśli cho-
dzi o konieczność do pracy ci-
szej, to i tę sprawę należy u-
ważać za załatwioną. Obsługa

WOLATNIK KULTURALNY

Zjednoczenie Polskich Zespo-
łów Śpiewaczych i Instrumen-
talnych w Poznaniu organizuje
Ogólnopolski Konkurs Amator-
skich Zespołów Artystycznych.

W konkursie może wziąć
udział zespół śpiewaczy (jedno-
głosowy), zespół chórny (wie-
logłosowy) oraz mały zespół
wokalny.

Eliminacje zapoczątkują po-
kazy, które będą trwały do
końca lutego. Po eliminacjach
powiatowych w marcu 1955 r.
odbędzie się eliminacje woje-
wódzkie (kwiecień 1955 r.) i
centralne — do 15 maja 1955
roku.

Ostrowskie Zakłady Gastro-
nomiczne, chcąc udostępnić nie-
szkalancom więcej rozrywek kul-
turalnych, zorganizowały w po-
szczególnych zakładach poranki
artystyczne, a w godzinach po-
południowych koncerty.

Ostatnio duży sukces odnio-
sła orkiestra mandolinistów,
która występowała w restauracji
Centralnej.

dworca nie zapowiada bowiem
przyjazdów i...jazdów pociąg-
ów.

Z zagadnień sportowych

Na terenie gromady Siedlec
rozвивa się intensywnie kultura
fizyczna. Szczególnie go-
dne uwagi wyniki osiągają
mieszkańcy w biegach i długo-
dystansowych marszach.

Nie pozostaje dziś już żadną
tajemnicą, że rozkwit lekko-
atletyki w Siedlcu jest zasługą
PZGS w Wolsztynie.

Aż strach pomyśleć, co bę-
dzie, gdy PZGS znajdzie wresz-
cie pracownika do zamknię-
tego od miesiąca sklepu spo-
żywczego w Siedlcu! Prawdo-
podobnie kobiety wsi będą już
biegały po parę kilometrów do
sąsiednich wsi po cukier i pro-
szek do prania.

I życie sportowe znów upa-
dnie...

Zbliżyć Obrę do Wolsztyna!

Jeżeli rychłym rankiem lub
późnym wieczorem na szosie
Wolsztyn — Obrą zobaczycie
grupę kilkudziesięciu rowerzy-
stów, nie sądzcie, że są to
członkowie drużyny kolar-
skiej, trenujący do przyszło-
rocznego Wyścigu Pokoju.

To robotnicy fabryki mebli,
szwalni, wytwórni ozdób cho-
inkowych i wielu innych za-
kładów pracy Wolsztyna. Miesz-
kają oni w odległej o osiem
kilometrów Obrze i od dłuż-
szego czasu bezskutecznie pro-
szą o uruchomienie autobusu
w tym kierunku.

Należy o tym poważnie po-
myśleć. Obrą liczy półtora ty-
siąca mieszkańców, a do naj-
bliższej stacji kolejowej jest
6 km.

Świetlica — nie zajac

Do spraw życia świetlicowe-
go Prezydium Powiatowej Ra-
dy Narodowej w Wolsztynie
podchodzi z dużą rozważa. U-
nika pochopnych nieprzemyśla-
nych decyzji, niczego nie robi
na kolanie i bez zastanowie-
nia.

W marcu br. gromada Cho-
bilenice powiedziała sobie:

— Nie mamy świetlicy. Ale
w Grójcu Wielkim stoją mury
po starym domu. Rozbierzemy
te resztki i z tego materiału
wybudujemy u siebie świetli-
cę. Trzeba nam tylko zrobić
wniosek o pozwolenie na roz-
biórkę ruin.

Zrobiono wniosek do Prezy-
dium PRN. Wprawdzie od
dnia jego złożenia minęło już
dziesięć miesięcy, ale dalecy
jesteśmy od przypuszczenia,
by dało się go załatwić w naj-
bliższych dwóch latach. Pre-
zydium nie może zbyt szybko
wydać decyzji. Trzeba sprawę
rzeczoznawców, przeprowadzić
odpowiednie konsultacje i po-
tem dopiero pomyśleć o za-
łatwieniu wniosku.

No a świetlica w Chobieni-
cach nie zajac. Może pocze-
kać.

Atrakcyjna impreza

Kino jest przyjemną roz-
rywką. Aż strach pomyśleć,
co robili ludzie w okresie,
kiedy nie było filmu.

Nada tam-
tych czasów
nie da się w
żaden sposób
porównać z a-
trakcjami, ja-
kie czekają na
przykład kina-
manów w nie-
dzielę przed
kasą kina
„Przemysław”
w Rogoźnie.

Przychodzi
taki widz o go-
dzinie 16.45 —
kino zamknię-
te. O godzinie
17.15 — ot-
wierają się
drzwi i wtedy
z okrzykiem:
„naprzód!”
tłum przypuszcza szturm do
wejścia, aby czym prędzej
znaleźć się w środku. Ale w
środku kina jest zamknięta.
Po pewnym czasie w hallu
zjawia się kasjerka i rozpo-
czyną sprzedaż biletów. Ale
nie dla wszystkich. Dla mło-
dzieży na zbiorowe zamówie-
nia. Ludzie bez zbiorowych
zamówień, czekają dalej, bo
normalna kasa jeszcze nie-
czynna. Dopiero na pół go-
dziny przed seansem — jak

nam donosi korespondent
Jerzy Steimaszyk — okien-
ko się otwiera i rozpoczyna
się... atak zgromadzonego
tłumu na twier-
dzę z bileta-
mi.

Ach, cóż to
za przyjem-
ność unosić się
w powietrze
na lokalach
współczesno-
now, masowa-
klatkę pierwo-
wą, świeżo-
mięśnię ręk i
nóg, słysząc
kojący szmer
odrzuconych gu-
zików, uczest-
niczyć w zbioro-
wym hymnie
okrzyków i
przypaduszek.

Warto zaznaczyć, że na
koniec tej atrakcyjnej im-
prezy sportowo-rozrywkowej
można nawet czasem zdo-
bać bilet do kina.

Cale szczęście, że nikt z
kierownictwa kina nie po-
myślał o tym, by zbiorowe
bilety sprzedawano przed
pobudnieniem, a normalne na
godzinę przed seansem.

Chodzenie do kina straci-
łoby wtedy cały swój urok.

MIK

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera-mechanika oraz technika-technologia przyjmują zaraz Poznańskie Zakłady Środków Odżywczych Nowe Miasto, ul. Bałtycka 85. K3251

Mistrza sztukatorskiego, sztukatorów oraz wysoce kwalifikowanych tynkarzy poszukuje na wyorganizowane się Zjednoczenie Robót Elewacyjnych w Poznaniu. Zgłoszenia przyjmuje Komisja Organizacyjna Zjedn. Robót Elewacyjnych w Poznaniu, ul. Marcelesińska nr 6, pokój 10. K3254

2 palaczy centralnego ogrzewania przyjmują natychmiast Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego. Zgłoszenia w dziale personalnym Poznań, ul. Kraszewskiego 21/25. K3259

Wysokokwalifikowanych wytaczarzy, strugaaczy, tokarzy i frezerów zatrudni zaraz W. F. U. M. (Współfana), Poznań, ul. Dąbrowskiego nr 81. K3358

Wykwalifikowanych krawców oraz fryzjera samodzielnego zatrudni zaraz: Oddział Zaopatrzenia Kolejarzy nr 135, w Poznaniu — ul. Robocza 4. 39407g

Kierowników lub kierowniczkę sklepów jednoosobowych zatrudni natychmiast PSS-OWO Poznań, ul. Taczanowskiego (Barak 1a), Warunki do omówienia na miejscu. K3265

Głównego księgowego poszukuje Kopalnia Soli w Wapnie. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Oferty należy składać pisemnie lub ustnie w Sekcji Personalnej tut. zakładu. K3266

Większą ilość pracowników fizycznych przyjmie Zarząd Zieleni Miejskiej w Poznaniu. Zgłoszenia w referacie kadr, Al. Lampe 23. K3270

Inżyniera — mechanika poszukują Zakłady Przemysłu Maszynowego Leśnictwa w Gorzowie Wlkp., ul. Mieszka I 55/57. Placa wg VI — technicznej grupy zaszerzowania zgodnie z układem zbiorowym pracy dla przemysłu mechanicznego. Podanie należy kierować na adres zakładu do Sekcji Personalnej. K3263

Techników dentystycznych z uprawnieniem i bez uprawnienia na punkty usługowe spółdzielni w Gorzowie Wlkp., Głogowie, Wschowie i Nowej Soli poszukuje zaraz Zarząd Spółdzielni Lekarsko-Dentystycznej w Głogowie, ul. Obrońców Pokoju nr 6, tel. 220. Warunki: praca akordowa wg cennika Ministerstwa Zdrowia. Zgłoszenia kierować do Zarządu Spółdzielni w Głogowie. K3264

Nieruchomości

Parcela, domki wille, kamienice, kupno, sprzedaż zafalowania: „Union”, Poznań, Nowowiejskiego 9. 38111g

Samotny inteligentny starszy rolnik — ogrodnik poszukuje dzierżawy lub spółki małego obiektu z domem mieszkalnym — elektrycznością. Adresować: Lublin 1, skrytka pocztowa 297. K3250

Dom dwurodzinny w Krotoszynie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39348g.

Kupię domek jednorodzinny w Poznaniu. Sposób zgłoszenia: Poznań-Winiary, ul. Sokół 8, m. 11. 39297g

Dom w Buku z wolnym mieszkaniem, warsztatem i ogrodem sprzedam. Poznań, Chwała Liszewska 72, m. 3. 39312g

Parcelę w Starolecie w pobliżu Starolecia kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39320g.

Parcelę 1 ha i 900 m² z bakiem 3x4, studnią, opasowanymi drutem kolczastym, w Antoninku 5 minut od dworca, sprzedam. Liszów, Poznań, św. Józefa 2, m. 1. 39345g

Wille jednorodzinna, 8-izbowa, z wolnym mieszkaniem w Radziejowie Kujawskim okazyjnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39352g.

Parcelę do 1000 m² na Junikowie, Górczyńskie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39356g.

Kupię kamienicę (Jeżyce, Łazarz lub Śródmieście). Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39383g.

Parcelę lub domek (okolica Poznania) kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39385g.

Dom względnie pół, 2 pokoje z kuchnią, 3 chławy, całość 200 m² z ogrodem sprzedam w Kościanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39386g.

1/5 nieruchomości w Śródmieściu sprzedam. Adres: wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 39400g.

Kupię parcelę na prowincji. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39410g.

Wille z ogrodem, wolnym mieszkaniem z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Dutkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 39421g

Kupno

Kupię samochód DKW w dobrym stanie. Zgłoszenia: Poznań, Ułańska 2, m. 3. 39032g

Kupię opony 450x17 w dobrym stanie. Zgłoszenia tel. 96-04. 39050g

Karoserię do samochodu osobowego B. M. W. typ 319 kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39146g

Samochód DKW lub Simca 500 osobowy kupię. Oferty z podaniem ceny, stanu, do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39362g.

Magazyniera szkła techniczno-laboratoryjnego zatrudni od 1 stycznia 55 r. Poznańska Hurtownia Szkła i Porcelany w Poznaniu, Czerwonej Armii 28. Zgłoszenia osobiste w Dyrekcji. K3268

Składacza ręcznego (zecera) poszukują Obornickie Zakłady Przemysłu Terenowego w Obornikach, ul. Szamotulska 28. Wynagrodzenie wg taryfikatora. K3271

Księgowy techniczny na majątek OZR w powiecie kościańskim potrzebny zaraz — mieszkanie zapewnione, kierownika administracyjno-gospodarczego, z-cę kierownika Transportu, 2 palaczy parowozowych, 2 przetokowych przyjmą zaraz Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Lubiniu k. Poznania. K3279



Pymarska maszynę do szycia i ławkę rymarską sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39083g.

Radio „Aga”, z magicznym okiem sprzedam. Poznań, Matejki 3, m. 11 — III ptr., front, od godz. 10—13. 39271g

Sprzedam rower męski, nowy. Poznań, Rolna 66, m. 6. 39232g

Maszynę do szycia „Singer”, gabinetowa, rower męski sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 42, m. 1. 39233g

Sprzedam dwie platformy 3 i 5 ton. Adamczewski, Grodzisk Wlkp., Garbary 8. 39237g

Sprzedam dwie szafy dwudrzwiowe oraz stoł rozkładany. Poznań, Knapowskiego 30, m. 12. 39245g

Maszyny dziewiarskie 8 i 9/10 „Dubiel” oraz szpularkę 6-wrzecionową sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39247g.

Drzwi 0,92x2,15, oraz drabinię malarzską, 2,5 m. sprzedam. Poznań, Różana 5, m. 6. 39248g

Samochód Opel P 4 na chodzie sprzedam. Poznań, Wszystkich Świętych 4a — wejście z Mostowej. 39256g

Sypialnię jasno fornirowaną sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 39258g.

Platformę 3 ton., na gumach sprzedam. Poznań, Kościelna 20. 39264g

Długie buty — oficerki, nr 42, nowe, oraz elektrolux sprzedam. Poznań, Fabryczna 1, m. 2. 39268g

Sprzedam wózek i łóżeczko dla lalek. Poznań-Rataje, ul. Wioślarska 46. 39270g

Długie buty — oficerki, nr 42 sprzedam. Poznań, Kanałowa 8, m. 13. 39273g

Radio AEG 5-zakresowe, nowe, sprzedam. Poznań, Śródka, Tomickiego 11, m. 4. 39276g

Wózek, autka koszykowe, spa cerówki, zabawki sprzedaje: Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 39277g

Motocykl DKW 350 ccm, NZ sprzedam. Kotorowski, Poznań, Fabianowa, Radyńska, 39279g

Radio sprzedam. Poznań, Lampego 21, m. 5. 39280g

Perski dywan, bardzo dobry, 1,50x7, sprzedam. Poznań, Skarbka 35, parter. 39281g

Obrączki, nowe, złote, próby 585, sprzedam. Poznań, Małeckiego 13, m. 2 — po południu. 39283g

Radio super, 6-lampowe, sprzedam. Poznań, Małeckiego 34, m. 12. 39286g

Wózek koszykowy sprzedam. Poznań, ul. Zgoda 24, m. 8. 39289g

Motocykl „Favorit”, w dobrym stanie, silnik 125, sprzedam. Poznań, Drużbickiego 7, m. 12, od godz. 18. 39291g

Gabinet mebli dębowych — komplet, wykonanie Braci Nowakowskich, sprzedam. Poznań, ul. Paderewskiego 1, m. 8. 39293g

Obrączki dukatowe, futro karakulowe na średnią figurę sprzedam. Poznań, Traututta 28, m. 8, od godz. 16. 39294g

Burko sosnowe, 145x75, jak nowe, sprzedam. Poznań, 23 Lutego 65 — w podwórzu. 39300g

Szafę czterodrzwiową, toaletkę sprzedam. Poznań, Rokosowskiego 43, m. 26. 39304g

Platformę 3 ton., na jednogłęb lub dwa konie tanio sprzedam. Zgłoszenia: Poznań, Blacharska 1 (Główna). 39305g

10 kg gumy arabskiej, chlorek wania, urządzenie do produkcji w tworzywach sztucznych, gwintownice 1/4—1 ca. odlewy na tokarki — komplet, silnik jedno-fazowy sprzedam. Poznań, Różana 21, m. 17. 39303g

DWA BARAKI
przenośne o obojętnym wymiarze zakupi natychmiast Spółdzielnia Pracy „Ochrona Obiektów”, Poznań, ul. Kraszewskiego 4, tel. 89-37, 10-72. K3262

Sklep M.H.D. nr 106
POZNAŃ, CZERWONEJ ARMII 59
poleca
UPOMINKI ŚWIĄTECZNE
KRAWATY, SZALE i CHUSTKI
w bogatym asortymencie
K3262

Dziś jeszcze trzeba kupić los loterii
w kolekturze P.M.L.
Poznań — pl. Wiosny Ludów 3
— pl. Wolności 17 — P.D.T.
K3128

Zamienię mały pokój z kuchnią, na 2 pokoje z kuchnią, wzgl. 1 duży pokój z kuchnią. Warunki do omówienia. Zbigniew Stachowiak, Poznań, Palacza 127, m. 1a. 39255g

Dwie siostry studentki poszukują pilnie komfortowego pokoju. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 39260g.

Odstąpię 2 pokoje z kuchnią, blisko Poznania, przy stacji, dogodny dojazd. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39265g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, centralnym ogrzewaniem w Nowych Tychach k. Stalingradu, na 1 pokój z kuchnią, wzięcie 1 duży pokój w Poznaniu — okolica obojętna. Wiadomość: Stalski, Poznań, Dzierżyńskiego 20, m. 7a. 39267g

Dwa ładne mieszkania po 2 pokoje z kuchnią, 3-4 pokojowe, z telefonem i piętro, zamienię na 2-3 pokoje w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39275g.

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, parter, blisko parku Kasprzaka, na podobne na perłyferach z ogrodem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39387g.

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, parter, blisko parku Kasprzaka, na podobne na perłyferach z ogrodem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39387g.

Studentka poszukuje pokoju u spokojnej rodziny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39290g.

Zamienię pokój 14 m² na podobny na terenie Poznania, Franciszek Tomczak, Poznań, Stralsowa 3, m. 22. 39295g

Pokój ładny, 23 m² z wspólną kuchnią (1 starsza kobieta), przynależnościami (Jeżyce), zamienię na podobne lub 14m² przy mniejszej ulicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39295g.

Pana przyjmę na wspólny pokój. Poznań, Konopnickiej 5, m. 6. 39302g

Pracująca, na stanowisku szuka pokoju umiowanego lub pustego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39306g.

Pokoju wzgl. z kuchnią do remontu poszukuję. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39314g.

Młoda, pracująca i ucząca się poszukuje pokoju umiowanego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39317g.

Bezdzietne, pracujące małżeństwo poszukuje pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39332g.

Zamienię stonczony pokój 19 m² z balkonem i przynależnościami, w okolicy Ryńku Wileckiego, na podobny, większy w Śródmieściu lub innej dzielnicy. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39341g.

Mieszkanie 3 1/2-pokojowe, w centrum, zamienię na podobne, lub 2 mniejsze. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39344g.

Dwa pokoje z kuchnią, łazienką, nowoczesne, słoneczne w Toruniu, zamienię na podobne lub 1-pokojowe mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39337g.

Małżeństwo pracujące poszukuje do remontu pokoju względnie mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39363g.

Zamienię dwa pokoje z kuchnią, przedpokój (kolejowe) samodzielne na pokój z kuchnią, samodzielne, prywatne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39371g.

Greplarski Punkt Usługowy
grepluje — szarpie — przerabia na koldry, starą garderobę, uruchomiony został przez
Spółdzielnię Inwalidów „Niewidomy”
w Poznaniu — Solacz, ul. Kaszubska nr 6.
K3290

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, komfort, z telefonem, przy głównej ulicy w Gorzowie, na duży pokój w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39374g.

Kawaler poszukuje niekierującego pokoju. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Poznań, tel. 69-47. 39378g

W Bydgoszczy — centrum mieszkanie komfortowe, 3-4 pokojowe, z telefonem i piętro, zamienię na 2-3 pokoje w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39379g.

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, parter, blisko parku Kasprzaka, na podobne na perłyferach z ogrodem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39387g.

Zamienię pokój z kuchnią (Jeżyce) na podobne (Wilda — Garbary). Poznań, Janickiego 16, m. 13. 39392g

Zamienię pokój 28 m², słoneczny, przy parku Kasprzaka, na 2 pokoje z kuchnią, łazienką. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39396g.

Małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią wzgl. pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39413g.

Młody inżynier na stanowisku poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39415g.

Pracująca, na stanowisku szuka pokoju umiowanego lub pustego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39416g.

Pracująca, na stanowisku szuka pokoju umiowanego lub pustego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39416g.

Pracująca, na stanowisku szuka pokoju umiowanego lub pustego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39416g.

Pracująca, na stanowisku szuka pokoju umiowanego lub pustego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39416g.

Pracująca, na stanowisku szuka pokoju umiowanego lub pustego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39416g.

Pracująca, na stanowisku szuka pokoju umiowanego lub pustego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39416g.

Pracująca, na stanowisku szuka pokoju umiowanego lub pustego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39416g.

Pracująca, na stanowisku szuka pokoju umiowanego lub pustego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39416g.

Pracująca, na stanowisku szuka pokoju umiowanego lub pustego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39416g.

Pracująca, na stanowisku szuka pokoju umiowanego lub pustego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39416g.

Pracująca, na stanowisku szuka pokoju umiowanego lub pustego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39416g.

Pracująca, na stanowisku szuka pokoju umiowanego lub pustego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39416g.

Pracująca, na stanowisku szuka pokoju umiowanego lub pustego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39416g.

Pracująca, na stanowisku szuka pokoju umiowanego lub pustego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39416g.

Pracująca, na stanowisku szuka pokoju umiowanego lub pustego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39416g.

Pracująca, na stanowisku szuka pokoju umiowanego lub pustego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39416g.

Pracująca, na stanowisku szuka pokoju umiowanego lub pustego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39416g.

Pracująca, na stanowisku szuka pokoju umiowanego lub pustego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39416g.

Pracująca, na stanowisku szuka pokoju umiowanego lub pustego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 39416g.

Łaźnie bez wody

W nowych budynkach dla robotników POM w Ostrorogu (pow. Szamotuły) są umywalnie, wanny, krany na ciepłą i zimną wodę, łaźnie dla traktorzystów — słowem tak jak być powinno. Brak tylko jednej rzeczy, której nie da się, niestety, nieczym zastąpić: wody!

BPP w Szamotulach miało rozpocząć wiosną bieżącego roku wiercenie studni. Nie rozpoczęło. Podobno brak było fachowca, który wskazałby miejsce, w jakim należy rozpocząć kopanie. Kierownictwo POM odwołało się więc do pomocy tzw. różdżkarza. Kiedy miejsce wyznaczono, stanęła na przeszkodzie — zdaniem BPP — najpoważniejsza trudność: brak hydroforu. Po długich staraniach POM dostarczył w początkach sierpnia hydrofor. Dłużej więc nie można było zwlekać i BPP aczkolwiek niechętnie — wzięło się do roboty. 14 września zaczęło kopanie studni. Wkrótce jednak zawieszono prace, bowiem ku radości BPP natrafiono na „kurzawki”, a jak wszystkim chyba wiadomo — nie się wtedy nie da zrobić bez urządzeń wiertniczych. A BPP nie posiadało ani urządzeń, ani fachowców w tej dziedzinie. I na to w POM znalazłono radę. Wskazano firmę wiertniczą w Opalenicy. Dalej nie udało się kierownictwu POM popchnąć sprawy ani na krok. Według umowy zawartej wiosną między BPP a POM studnia miała być gotowa najpóźniej do 31 XII br.

Na wykonanie prac pozostało więc niewiele czasu. Firma w Opalenicy ewentualnie zobowiązała się przystąpić do wiercenia w terminie 10 dni po spisaniu umowy. Zna

czy to, że nie mamy ani dnia do stracenia, mamy natomiast do stracenia kredyty, które przepada z dniem 31 XII br. Jeden z pracowników POM (nazwisko znane redakcji)

Pomogło

W dniu 15 listopada 1954 r. przewodniczący GRN w Borzykowie powołał grupę samobrony przeciwpożarowej. (A-1035)

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane rozpoczęło w dniu 2 XI br. kapitalny remont domu przy ul. Żydowskiej w Poznaniu. (A-716-850)

Już w najbliższych dniach MPK przystąpi do naprawy kiosku, który znajduje się przy ostatnim przystanku „3” na ul. Grunwaldzkiej.

Wygazowano budynek stacyjny w Ślupcy. Na 1955 r. przewidziano rozbiorę tego budynku i postawienie nowego dworca. (A-954)

W Jarocinie i Żerkowie będzie można nabywać bilety miesięczne PKS. O przedsprzedaży mają informować radiowezel, prasa, wydruki oraz konduktorzy PKS. (A-1076)

W drugiej połowie listopada OZK uruchomił stałe kino w Przygodzicach. (A-997)

Każdy mieszkaniec Pily z łatwością znajdzie Muzeum Staszica, gdyż na dworcu w gablotce opisującej domek Staszica umieszczono plan dojścia do niego. (A-976)

Atrakcyjne spotkanie pięściarskie w hali nr 2

Po spotkaniu pięściarskim o mistrzostwo klasy A, w którym Start pokonał AZS — 11:9, nie zanotowano w tabeli poważniejszych zmian. Start wyprzedził Stal (ZISPO), zajmując czwarte miejsce i zrownał się z AZS.

Mecz w Kaliszu między Włókniarzem a Leszczyńskim Kolejarem odwołano, gdyż czterech zawodników Włókniarza reprezentować będzie Poznań w meczu z Ziel. Górą. Drużyna Poznańa zajmuje obecnie w swej grupie III miejsce przed Ziel. Górą.

Niezwykle ciekawie zapowiada się mecz o mistrzostwo II ligi między kaliską Stalą a Budowlanymi w Poznaniu. Kaliszanie zajmują obecnie w tabeli I miejsce. Mecz odbędzie się w sobotę w hali nr 2 przy ul. Rokossowskiego o godz. 19.30.

Głos w dyskusji

Halo, halo! Tu służba sprawozdawcza...

Było to dnia 30 listopada 1954 roku. W Brukseli rozpoczął się międzynarodowy turniej hokeja na trawie. Polskie Radio, które zazwyczaj ogranicza się do nadawania sprawozdań z najpopularniejszych galei sportu, i tym razem potraktowało po macoszemu naszych hokeistów, poprzestając na podaniu suchych wyników dwóch pierwszych dni rozgrywek.

W piątek, 3 grudnia, który był dla Polaków dniem przerwy, spodziewano się usłyszeć omówienie gry i szans naszego zespołu w naszych rozgrywkach. Wprawdzie w wiadomościach

Na tropach bałaganu w rozgrywkach koszykarzy B-klasy

AZS II prowadzi w rozgrywkach B-klasy koszykówki — oto jedyną pewną wiadomość (dotyczącą mistrzostw tej klasy), którą możemy przekazać naszym Czytelnikom. Kolejność pozostałych zespołów jest wielką niewiadomą, ponieważ kilka spotkań zakończyło się walkowerami (wymagającymi jeszcze rozpatrzenia), a dwa zespoły zostaną wycofane, wobec czego rozegrane przez nie spotkania będą anulowane. Tak wygląda w telegraficznym skrócie historia koszykówki B-klasy.

Duża ilość walkowerów powstała stąd, że drużyny nie stawiały się na zawody lub też zawodnicy nie posiadali kart zdrowia i zgłoszenia uprawniających do gry. Inną przyczyną — to trudność w zestawieniu drużyny. Niezbity do brzoświadczy to o pracy koł, nie potrafiących skompletować drużyny w tak popularnej grze jaką jest koszykówka. Z tych właśnie powodów wycofuje się m. in.

swardzki Start. B-klasa nie stanowi więc silnego zaplecza dla klasy wyższej.

Panujący w B-klasie bałagan powiększają jeszcze sędziowie prowadzący zawody, zalegając z przesyłaniem do WKFF protokołów z rozegranych meczów. Zdarza się, że sekcja koszykówki WKFF otrzymuje protokoły w 2 tygodnie po rozegranym meczu.

Sytuacja ta musi ulec radykalnej zmianie. Apelujemy do działaczy sportowych, aby lepiej przygotowywali zespół koszykówki do rozgrywek, tegoroczne mistrzostwa B-klasy nie spełniają bowiem swego celu.

Może inaczej będą przebiegały rozgrywki zespołów kobiecych tej samej klasy. Projektuje się bowiem po raz pierwszy (po wojnie) w naszym okręgu stworzenie B-klasy kobiecej. Do tej pory udział swój zadeklarowało siedem zespołów: AZS II, Stal II, Kolejarkę II, Zryw i Gwardia II z Poznania oraz Stal (Ostrów) i Kolejarkę (Rawicz) — z prowincji.

Wyjazd polskich sportowców do Francji

Z okazji 20-lecia Federacji Sportu Robotniczego Francji (FSGT) odbędzie się w dniach 17-26 grudnia w Paryżu wielki zlot sportowy oraz imprezy w kilku miastach Francji.

Na uroczystości te wyjechała do Francji w dniu 16 bm. ekipa sportowa polskich związków zawodowych, składająca się z bokserów, gimnastyków i sztangistów.

W skład drużyny polskiej wchodzi pięściarze: Anielak, Boczarowski, Walasek, Sadowski i Windak; gimnastyk: Kucjasz; Świętek i Solarz; gimnastyczki: Rakoczy, Świerzy i Horzonek; sztangiści: Ścigała i Białas oraz trenerzy Radojewski i Majchrzycki.

Kierownikiem ekipy jest przedstawiciel CRZZ — Rutkowski.

W imprezach sportowych z okazji jubileuszu FSGT spodziewany jest udział gimnastyków i gimnastyczek radzieckich, koszykarzy czeskosłowackich, bokserów angielskich, piłkarskiej drużyny z Włoch oraz grupy sportowców węgierskich i NRD.

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka Poznań. K-5-54293

Rozpoczęcie rozgrywek przewiduje się pod koniec stycznia 1955 r. (1)



J. W. Poznań. Trudno odpowiedzieć co jest bardziej wyczerpujące: maraton, czy bieg na 800 m. Pytaliśmy kilku lekkoatletów i wszyscy się zgodzili, że jest to rzecz względna. Za trudniejszą uważa się na ogół tę konkurencję, która bardziej wyczerpuje. Zdarza się, że zawodnik na 800 m przybiegnie do mety więcej zmęczony niż maratończyk. Długi żywot rekordu świata Harbiga (1939 r.) na 800 m — 1.46,6 min. wskazuje raczej na ten dystans. Jest to jednak nasze osobiste zdanie. Szkoda, że w maratonie — z powodu różnych warunków terenowych — nie notuje się rekordów. Porównanie byłoby łatwiejsze.

Brunon Mikula — Poznań. Wasze wnioski prześlemy do odpowiednich zrzeszeń sportowych. Na publicznych ślizgach trudno uniknąć tłoku i pewnego zamieszania. Zaproponujemy gospodarzom ślizgów utworzenie osobnych pól dla „figurowców” i dla szybkiebiegaczy. Kto chce jednak wyczynowo uprawiać jazdę szybka, lub figurową na łyżwach, może zapisać się do sekcji Stali, lub AZS. Do innych spraw poruszonych w liście — powrócimy.

W. Z. — Poznań. Jeśli chcecie grać w koszykówkę w Stali — ZISPO, zgłoszcie się do sekretariatu tego koła, przy ul. Dzierżyńskiego 217 — tel. 92-65. Tam udzielą szczegółowych informacji.

Ob. Stawicki — Poznań. Radzimy się zwrócić do trenera Krawczyka w Ośrodku Szkolenia AZS na Winiarach (w szkole podstawowej przy ul. Widnej). Pomysł, aby w każdej dzielnicy znajdowały się wszystkie sekcje sportowe — byłby słuszny. Niestety, na razie to jest niemożliwe z braku odpowiednich obiektów. Stąd też trudno uruchomić w dowolnych godzinach obiekty treningowe dla niestowarzyszonych.

Wasze propozycje omówimy w WKFF.

Wł. Zygmantowski — Kowalewo. Wymiary boiska do hokeja trawistego wynoszą 91x55 m; bramki — wysokość 2,14 m, szerokość 3,66 m; promień pola strzałowego wynosi 14,63 m, licząc od środka linii bramkowej. Napiszcie do nas jak się wasza sekcja rozwija. Może macie jakieś kłopoty i trudności? Życzymy sukcesów!

Proces KPD w Karlsruhe

(Obsługa własna)

Hitlerowiec w roli „obrońcy demokracji”

Przed trybunałem konstytucyjnym w Karlsruhe wznowiono po przerwie — proces przeciw Komunistycznej Partii Niemiec. Występujący w imieniu rządu Adenauera oskarżyciele usiłują „dowieść”, że działalność KPD jest reakcją sprzeczną z burżuazyjno — demokratyczną konstytucją bońską. Na tej podstawie domagają się oni delegalizacji komunistycznej partii, będącej w Niemczech zachodnich kierowniczą siłą w walce przeciw wzmocnieniu Wehrmachtu i o pokojowe zjednoczenie kraju.

Na sali rozpraw toczy się zażarty spór wokół kwestii, czy układ poczdamski obowiązuje dziś Republikę Federalną. Przedstawiciel KPD — profesor Kroeger, wskazał, że układ ten, zawarty nazajutrz po ostatniej wojnie między zwycięskimi mocarstwami, a przewidujący demokratyczny i pokojowy rozwój Niemiec — obowiązuje nadal. A w myśl tego układu nie wolno władzom niemieckim rozwiązać żadnej demokratycznej partii, broniącej idei poczdamskich.

Celem odparcia tych silnych argumentów obrony, rząd boński posłał do Karlsruhe swego głównego eksperta w dziedzinie prawa międzynarodowego — dr. Kaufmanna. Kim jest ten człowiek? Wystarczy zaznaczyć, że w Trzeciej Rzeszy jego specjalność polegała na znajdowaniu jakichś „usprawiedliwiających” motywów prawnych za każdym razem, ilekroć Hitler gwałcił podpisane przez siebie traktaty.

Ten oto faszystowski prawnik, usiłując zbić wywody obrony, twierdzi, że republika bońska powstała jakoby z woli narodu niemieckiego, i że dlatego nie musi się ona ponoć liczyć z zawartym między wielkimi mocarstwami układem. A sam układ poczdamski, przewidujący wykorzystanie militarnego i hitlerowskiego, jest oczywiście w pojęciu Kaufmanna „obelga” wobec... narodu niemieckiego! Tonem kategorycznym zażądał on więc, by przestano rozprawiać w sądzie nad traktatem poczdamskim.

Odpowiadając na arogancką mowę Kaufmanna, jeden z obrońców KPD — dr Gieseking zbił wszystkie jego argumenty. Przedstawił on wiele dowodów i cytaty z przemówień samego Adenauera, świadczących, że republika bońska nie powstała z woli narodu niemieckiego, lecz z inicjatywy i na rozkaz władz okupacyjnych. Konstytucja bońska została również narzucona przez mocarstwa zachodnie, sygnatariuszy traktatu poczdamskiego. Zresztą, wspomniany traktat jest jedną podstawą, uzasadniającą pobyt wojsk tych mocarstw w Berlinie zach. Układ poczdamski jest ponadto jedynym dokumentem, uznającym prawo narodu niemieckiego do zjednoczenia się w suwerenne państwo. A przecież Niemcy nie mogą z tego prawa zrezygnować. Słowem, układ poczdamski obowiązuje nadal również republika bońska. Działalność KPD została poza tym dozwolona jednomusylną uchwałą wszystkich 4 mocarstw. Sądy republiki bońskiej nie mają zaś prawa anulować uchwał tych mocarstw.

Odsłaniając prawdziwe cele procesu — dr Gieseking oświadczył:

„Przedstawiciele rządu chcą za wszelką cenę przeszkodzić działalności jednej z demokratycznych partii. Dlatego stwarzają teorie, których niezgodność z prawem jest oczywista. Dlatego usiłują skłonić najwyższy sąd Republiki Federalnej, by swym orzeczeniem zalegalizował ten zamach przeciw międzynarodowemu prawu, pokojowi i narodowemu zjednoczeniu. A zamach ten zagraża nie tylko narodowi niemieckiemu, lecz również bezpieczeństwu narodów Europy.”

Tak więc obrońcy KPD, odsłaniając perfidną grę rządu Adenauera i zrywając z jego oblicza maskę demokracji, zadają mu dotkliwie ciosy. W swych wystąpieniach dowodzą oni, że sprzeczna z konstytucją i z interesami narodu niemieckiego jest właśnie działalność reżimu bońskiego, że to on powinien zasiać na ławie oskarżonych.

Społeczeństwo niemieckie z ogromnym zainteresowaniem śledzi rozgrywką się w Karlsruhe bitwę o legalną działalność komunistów. Masy ludowe rozumieją, że planowana delegalizacja KPD ma być pierwszym krokiem Adenauera w kierunku zdławienia oporu ludności Niemiec zachodnich przeciw wzmocnieniu Wehrmachtu. Toteż ze wszystkich krańców Trizonii nadchodzi do trybunału konstytucyjnego depesze i listy z protestami przeciwko prowokacyjnemu procesowi. Protestują załogi fabryk, kopalń i hut, członkowie i działacze socjal-demokracji i związków zawodowych, liberalowie i liczne osobistości ze świata nauki, kultury i sztuki.

Na posiedzeniu rady miejskiej przemysłowego ośrodka Alsdorf radni SPD jednomyślnie głosowali wraz z komunistami za uchwałą protestującą przeciw procesowi. Wywołało to gorącą owację ze strony 300 zebranych na sali obywateli miasta. W Hamburgu wszyscy członkowie rad związkowych portu, zakładów komunikacji miejskiej oraz kilku dużych fabryk podpisali rezolucję protestacyjną. W wielu miastach republiki bońskiej odbywają się wielotysięczne demonstracje, których uczestnicy domagają się zaprzestania procesu przeciw KPD. Do Karlsruhe przyjeżdżają liczne delegacje z petycjami, protestami, podpisanymi przez setki tysięcy ludzi. W samym Karlsruhe trojaki i ściany domów zamalowano napisami: „Pamiętajcie 1933 rok, broncie KPD”. A w NRD, gdzie monopolistów i militarystów usunęto od władzy, ludność masowo podpisuje rezolucje solidarności z KPD, walcząca o pokojowe i demokratyczne zjednoczenie kraju.

Widać z tego, że najszerzą warstwy narodu niemieckiego sprzeciwiają się haniebnemu procesowi przeciw KPD, wytoczonemu przez reżimików magnatów Rury i Wall Street. Naród niemiecki marzy bowiem o spokojnym życiu i o zjednoczeniu swej ojczyzny. A tym właśnie celom poświęcona jest działalność znienawidzonej przez Adenauera i Eisenhowerów Komunistycznej Partii Niemiec.

JOHANN LECHTER

Hokeiści Banika zwyciężają w Stalino

Na zakończenie swego tournée po Polsce hokeiści Banika (Chomutov) spotkali się na Torstalu z zespołem Górnik (Stalino).

Zespół polski zagrał bardzo słabo i Czechosłowacy wygrali bez większego wysiłku — 9:1 (4:0, 4:0, 1:1).

TEATR

OPERA — g. 19 „Aida” (gościnnie występy He i leny Bouvier)
TEATR POLSKI — g. 15 „Słuby panić”
„Słaby panie”
„Słaby panie”
„Słaby panie”
TEATR NOWY — g. 19 „Zabusia”
KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Bosman z Bajki”
TEATR SATYRYKÓW — g. 19.15 „Rewia satyry”
PAŃSTWOWY TEATR LALKI I AKTORA — g. 10.30 „Przygody misia z cyrku”
ŚWIETLICA ZSK. ul. Robocza — g. 18 „Imieniny pana dyrektora”
BALTYK — g. 13.30, 15.30, 17.30 i 19.30 „Królów balu” (ra dziecki)
g. 22 „Proces przeciw miastu” (włoski)
MUZA — g. 11, 16, 18

Gdzie Kiedy

20 — „Małżeństwo Kreczyńskiego”, II część, g. 14 — „Arin-ka”
RIALTO — g. 14, 16, 18 i 20.15 „Sługa dwóch panów” (radz.), g. 12 „Bajka o rybaku i rybce”
WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 — „Cesarskie piekarni”, II część
PIAST — g. 17 i 19 — „Porwanie” (czeski)
RUSZCZYKOWO — g. 17 i 19 — „Niedaleko Warszawy” (polski)
ZARIKOWO — g. 17 i 19 — „Jedenastka z naszej ulicy” (polski)
FOTOPLASTIKON — g. 10-22 — „Nad jeziorami Bawarii i w górach Tyrolu”
lub Pracowników Kultury, ul. Kantaka 7 — g. 22 — Kabaret literacki — „Poznańskie koziołki”

ODCIWIV

KLUB TPP-R — g. 19 „Aleksander Serafi-mowicz — pisarz rewolucji” — prelekcja dr. Stanisława Dra-bińskiego oraz film „Człowiek z karabinem”
PROGRAM II
fala Poznania 249 m
Wiadomości:
5.05, 6, 7, 7.40, 12.04, 14, 17.30 (P), 18.15, 21.30 i 23.55
Muzyka:
5.25 — rozrywkowa, 7.15 — koncert poranny, 8 (P) — popu-larna, 12.10 — walec Lannera, 12.25 — na swójśką nutę, 15 — ludowe pieśni hiszpańskie, 15.15 — koncert wrocławskiej orkiestry P. R., 16.25 (P)

w rytmie sportowym, 18.35 — ludowa, 19.45 taneczna, 20.25 — utwory skrzypcowe w wykonaniu Kowalskiego, 22 — przy-sobie po robocie, 23 dla każdego coś mi-lego

Audyeje inne:
6.33 — kalendarz ra-dowy, 12.45 i 13 (P) dla wsi, 14.45 — mi-nister oświaty do na-uczycieli, 16 (P) — komentarz aktualny, 16.10 (P) — zagadki muzyczne, 16.50 (P) — jak spędzić niedzielę, 17 — dla dzieci, 17.40 (P) — audycja re-gionalna St. Królow-skiego pt. „Sklep na kółkach”, 19 — mu-zyka i aktualności, 19.25 — audycja lite-racka, 20.40 co przy-nosi ostatnie „Pro-biemy”

Sport:
21.55 — wiadomości, 21.50 (P) — reportaż z meczu bokserskie-go „Budowlani” Po-znań — „Stal” Ka-lisz